

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników **St. Sokotowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 2 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówierzroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petiową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petiowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie Agencya dzienników **Sokotowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** i w biurze **Ludwika Ploha ul. Karola Ludwika 1. 9.** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość ra-
czył Najwyższem postanowieniem z dnia 17
sierpnia b. r. nadać najniższej zwyczaj-
nemu profesorowi Politechniki lwowskiej, dr.
Julianowi Niedźwieckiemu, tytuł i cha-
rakter rady Dworu z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość ra-
czył Najwyższem postanowieniem z dnia 12
sierpnia b. r. zamianować najniższej
nadzwyczajnego profesora encyklopedyi gór-
niczej, wydobywania ropy i wiertnictwa
w Politechnice lwowskiej **Leona Syro-**
czyńskiego, zwyczajnym profesorem tych-
że przedmiotów w pomienionej Politechnice.

Obwieszczenia

e. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 3
września b. r. do l. 105.648 o wykazie panu-
jących w Galicyi zaraźliwych chorób zwierzę-
cych, zestawionym na podstawie sprawozdań
starostw, przedłożonych od dnia 28 do 3
września b. r., tudzież z dnia 4 września b. r.
l. 106.183, którym ze względu na obecny
stan zarazy pyskowej i racicowej uznano sze-
reg gmin w powiatach politycznych: Brze-
sko, Gorlice, Grybów i Tarnów za zapowie-
trzone, — zamieszczone są w „Dzienniku ur-
zędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 września.

Gabinet p. Combes, nie poprzestając na
swoich „reformatorskich“ pracach w dziedzi-
nie stosunków szkolnych i kościelnych we
Francyi, w dziedzinie armii i w obsadzie
prefektur, — zabrał się obecnie także do
radykałnego „oczyszczenia“ dyplomacyi fran-
cuskiej z pozostałych w niej żywiołów ary-
stokratycznych i podejrzanie republikańskich.
Zapowiadane od dłuższego czasu przez
część prasy francuskiej zmiany na ważnych
posterunkach dyplomacyi francuskiej, są już
dokonane. Według bowiem dzienników pa-
ryskich, prezydent Rzeczypospolitej podpisał
już dekrety, które odwołują ambasadorów z
Berlina: margr. de Noailles, z Petersburga:
G. L. Lannes margr. de Montebello i z Ma-
drytu J. Patenôtre; z wyjątkiem czasu margr.
de Reverseaux, który pozostał jeszcze w Wie-
dniu, — z dyplomacyi francuskiej usunięto
już zupełnie żywioł arystokratyczny, „zde-
mokratyzowano“ ją całkowicie. Miejsce margr.
de Noailles w Berlinie zajmie Bihourd,
od r. 1900 ambasador w Szwajcaryi; miej-
sce margr. de Montebello w Petersburgu o-
bierają B. B. B. B., dotychczas dyrektor de-
partamentu dla handlu i konsulatów w urzę-
dzie spraw zagranicznych w Paryżu; nowy
ambasador w Bernie szwajcarskim G. Rain-
dre był dotychczas dyrektorem departame-
ntu dla spraw politycznych w urzędzie spraw
zagranicznych w Paryżu; Crosier, nowy po-
seł w Kopenhadze, był również dyrektorem
jednego z departamentów w tym urzędzie;
Jusserand nowy ambasador w Waszyngto-
nie, reprezentował dotychczas Francję na
dworze duńskim; J. Cambon, brat ambasa-
dora francuskiego w Londynie, idzie na am-
basadora do Madrytu. Ponieważ aż trzech
naczelników wydziałów ministerstwa spraw

zagranicznych przy tej sposobności powoła-
nych zostało do służby czynnej w dyploma-
cyi, przeto okazała się potrzeba przeprowa-
dzić rozmaite zmiany także w tym zakresie.
Mianowicie w miejsce mianowanych amba-
sadorami, powołano na dyrektorów departa-
mentów do ministerstwa w Paryżu: dotych-
czasowego delegata francuskiego w admini-
stracyi długów egipskich w Kairze, Cogor-
dana, na dyrektora wydziału dla spraw po-
litycznych, a dotychczasowego zastępcę dy-
rektora Mollarda na dyrektora protokołu w
ministerstwie spraw zagranicznych, wreszcie
na miejsce Cogordana do Kairu pójdzie Je-
rzy Louis; generalnym agentem w Sofii ma
być zamianowany Boulinière a rezydentem
w Teheranie Bougarel.

Zmiana jest na wielką skalę i radyka-
lna. Po upadku drugiego cesarstwa, history-
czna arystokracja francuska, tak rojalisty-
czna jak i bonapartystyczna, odsuwana co-
raz więcej od polityki wewnętrznej przez
coraz bardziej demokratyzującą się republi-
kę, zwróciła się do armii i do dyplomacyi,
szukając w tych dwóch gałęziach służby pu-
blicznej pola do pracy dla siebie, dla dobra
Francyi. Nawet Gambetta popierał tę stara-
nia, i on sam mianował generała de Miribel,
Orleanistę, szefem sztabu generalnego, a am-
basadorami za niego byli: w Wiedniu hr.
Touhé de Careil, w Berlinie baron de Cour-
cel, w Konstantynopolu margrabia de Noail-
les, w Brukseli hr. Montebello, w Kopenha-
dze hr. Croy, w Madrycie bar. de Michels,
w Petersburgu zaś naprzód rojalistycznie u-
sposobiony generał, potem de Laboulaye, a
następnie margr. de Montebello. Prócz tego
w armii był generałem margr. de Galliffet
i w. i. Za czasów Goblota rozpoczęto usu-
wanie przedstawicieli rodów historycznych
z dyplomacyi a zastępowanie ich demokra-
tami; okazało się jednak wkrótce, że wybór
był dla polityki zagranicznej Francyi najfa-
talniejszy i zaczęło się wkrótce cofać. Wal-
deck-Rousseau — a właściwie generała An-
dré — przeprowadził zdemokratyzowanie ar-
mii francuskiej, a teraz Combes znowu dy-

plomacyi; w niedługim zapewne czasie oka-
że się, czy Francya, jej siła zbrojna i jej
polityka zagraniczna na tem zyskają czy
stracą.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa na posie-
dzeniu z dnia 1 września 1902 uchwaliła w
dalszym ciągu zamianować w szkołach ludo-
wych:

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klas-
owych: Michała Doktora w Sufezynie; Ada-
ma Fronia w Humniskach; Michała Krzecz-
kowskiego w Niwrze; Jana Kochana w Ho-
rodence na przedmieściu „Kotykówka“; Ada-
ma Warehoła w Zaleszanach; Mikołaja Pa-
rypę w Hoszowie; Michała Wargalę w Mo-
krzyszowie; Bronisława Romanowicza w Bia-
łem; Aleksandra Chuderskiego w Słowicie;
Edwarda Leega w Hanaczowie; Leona Niem-
ca w Turzy; Leona Rybińskiego w Szym-
barku; Jana Soczynskiego w Dawidkowcach;
Michała Basaraba w Lachowcach; Teodora
Sytnika w Zarudziu; Jana Zełenego w Most-
kach; Włodzimierza Hnatewicza w Jastrzę-
bicy; Karola Chlamtacza w Ułhówku; Ka-
rola Scholza w Golcovej; Franciszka Ożgo-
wicza w Tyśmieniczanaach.

Nauczycielami i nauczycielkami młod-
szymi szkół 2-klasowych: Władysława Gu-
zową w Steniatynie; Stanisławę Kinasiewi-
czową w Wierzbowie; Stanisławę Wnęka w
Lubli; Maryę Hrehorowiczównę „na Babin-
cu“ w Sokalu; Maryę Łukaszewiczównę w
Swirzu; Stanisławę Peleńską w Tuligłowach;
Józefę Wnękównę w Ostrowie; Helenę Me-
dynską w Obroszynie; Michalinę Cybiakównę
w Werbiążu niżnym.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół
1-klasowych: Wiktorję Tarnawską w Hali-
czanowie; Jana Lipskiego w Poturzycy; Jó-
zefa Zgłobisia w Jurkowie; Leontynę Szere-

4)

GDY ASTRY ZAKWITNĄ.

(Ciąg dalszy).

III.

— Dokąd pani jedzie? — odzywa się do
mnie nagle — owa kobieta z dzieckiem na ręku.

— Do Woli. A wy?

— Do Jezierza — do męża jadę.

Mówi to dziwnym głosem, a szczególny
wyraz ironii i szyderstwa przelatuje po jej
twarzy.

— I dziecko mu wieziecie? — Uciesz
wam się.

Kobieta poczęła się śmiać cicho, dzi-
wnie, długo.

Zrobiło mi się niemiło.

— Czemu się tak śmiejecie? — Oóż
w tem zabawnego, że wam się mąż ucieszy?

Kobieta drgnęła — i od razu śmiech zle-
ciał z jej ust — i została tylko ponura sta-
nowczość.

— On nie wie, że przyjeżdżam. Zeby
wiedział! ho! ho! ho! — Jenom dziś rano
od niego list dostała, zaraz zabrałam te trzy
ruble com miała w domu, dziecko na rękę
i jadę!

— A cóż wam takiego pisał?

— Co pisał? — chce paniusia prze-
czytać?

I wyciąga z zanadru pomiętoszony świt-
stek papieru. Widzę niekształtne czarne kre-
ski, gzygaki i zakrętasz mające przedsta-
wiać litery — nie mogę jednakże przeczytać
nie przy ciągłym ruchu poczty.

— Musicie mi powiedzieć co tam stoi —
bo tutaj odczytał niepodobnie.

— A to stoi — proszę pani, że on mnie
już nie chce znać — ani dziecka, że mi pie-
niędzy przysłać nie będzie, że mam sobie
radzić jak chcę — a on pójdzie do Prus na
robotę. — Tak on mi pisze.

— Widać mało wart.

— A proszę pani — jaki to dobry chłop był,
jaki robotny! — Ja wiem, jemu tam zła kom-
pania w głowie przewróciła! Ale niedoocze-
kanie ich. Nie dam go wziąć, nie dam!

W głosie jej brzmiała niezłomna wola.

— A cóż poradzicie jak się uprze?

— Co poradzę? — Albo to mam ręce ma-
lowane? Spierę go tak, że mu zaraz rozum
do głowy wróci — a nie, to dziecko zostawię
i pójdę. — Nabiedowałam się i ja, noce nie
dosypiałam, niech bieduje i on; — przecie
ojciec!

Maleństwo na rękę — jakby przerażone
losem, który je czekał — poruszyło się i za-
częło kwilić.

Kobieta pochyliła się ku niemu i gło-
sem niemal aksamiłnym tak był pieściotliwy
i tak zeń znikła wszelka szorstkość, poczęła
je uspokajać. — Szperała przytem w koszyku
stojącym u jej nóg. Aż syknęła desperacko:

— O rety! mleko się zwarzyło! — To
pewno od wódki co przy nim stoi!

Szczęściem dziecko już zasnęło, nie do-
magając się pożywienia.

— Poco wieziecie wódkę — nagabnął
któryś z podróżnych.

— A bo co! Przecież znow do mojego pój-
dę i wszystko mi powiem i za łeb wezmę, mu-
szę wypić caluszką butelkę na odwagę. To się
potem wszystko powie jak z płatki i zrobi
się co tra!

Mówiła to znow szyderezo. — A potem
dodała już żałośnie:

— Dziś od rana nie w ustach nie mia-
łam, tak mnie to wszystko gryzie. Bez wódki
nie zrobię nic. — A jaki to chłop był potul-
ny — a kochał mnie!

Zapadła w zadumę i już więcej nie mó-
wiła, tylko szeroko rozwartemi oczyma wpa-
trywała się w zadymiony płomień świecy.
Spoglądałam na nią z drżeniem!

Tak żywo wyobrażałam sobie ten dra-
mat, który się rozegra jutro, w ponurych ba-
rakach jezierskiej fabryki.

* * *

Północ dawno już przeszła.

Wszyscy wkoło mnie śpią, prócz kobiety
w czarnej chustce.

— Jak się nazywacie? — spytałam jeszcze.

— Rudzka — Marta Rudzka — pani mnie
żałuje?

— Żałuję was.

— Bóg zapłać — aby ktoś pożałuje.

I duże wielkie łzy spłynęły po jej twarzy.
O Boże! Boże! okropność!

Objął mnie straszny smutek.

Zaczęła nalatywać na mnie taka moc
myśli, że zatknęłam sobie moralnie uszy, aby
ich nie słyszeć. I oczy zacisnęłam, aby nie
widzieć tych głów ludzkich kołyszących się w
bezwładności, na tle brudnych ławek karety —
i tej jednej — wyprostowanej sztywnie rozpa-
czę — nieszczęściem!

Popas.

Wysiadam.

Cheć trochę rozprostować nogi i zoba-
czyć świat Boży o czwartej rano.

Nie często mi się to zdarza, ale ilekroć
go widzę, lubię te godziny świtów, walki dnia
z ciemnością, lubię dlatego, że dzień, światło,
jasność — odnosi zwycięstwo.

Pani Żerska śpi mocno.

Nie będę jej budzić dla owej trady-

cyjnej szklanki herbaty, którą zwyczaj na-
kazuje połykać na każdym popasie.

Sama natomiast idę zadość uczynić oby-
czajowi.

Poczekalnia dusząco ciepła!

W koło stołu — przy dużej lampie,
kilka osób pije herbatę. Rozmawiają z oży-
wieniem — jak gdyby to był jasny dzień.
Powaga i majestat noce niczem są dla nich.

Po chwili zajężdza kurjerka z Woli i
wtłacza się kilku podróżnych.

Znajomi spotykają znajomych. Naste-
pują powitania. Zasiadają do nowych szkla-
nek herbaty i znow gawęda.

— Oóż tam słyhać w Woli? Nie no-
wego?

— Ależ słyhać dużo! Maryan Żerski,
wiece państwo — ten aplikant adwokata,
strzelał do siebie wczoraj popołudniu!

Na usta leci mi okrzyk przerażenia,
wstrzymuję go całym wysiłkiem woli. Mię-
dzy publicznością wiadomość o Żerskim robi
sensację.

— Strzelał do siebie? Po co! Chyba
zwarował! Taki porządny, stateczny czło-
wiek! — Dla Halki Ostrzyckiej się strzelał. Po-
wiadam państwu — aż dziwne, co ta dzie-
wezyna w sobie ma. Ni to piękne, ni we-
sołe, ni rozumne — a wszyscy młodzi latają
za nią bez pamięci — każdy gotów iść do
oltarza.

— Państwo do Woli — proszę wsia-
dać! — rozlega się głos poczytłona.

Wstałam i nogi ledwie mnie mogły
utrzymać tak drżały. — Gonilty mnie jeszcze
słowa: — Nie zabił się — ale ciężko ranny.
Na dworze księżyc panoszył się jeszcze. Siad-
łam na mojem miejscu, naprzeciw pani
Żerskiej wciąż spiącej, i było mi straszno!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ludwika Dobrzyńska-Rybicka.

metową w Czerkasach; Maryę Pstrakównę w Rakowcu; Miłostawę Stachowską w Gajach roztockich; Maryę Złotnicką w Wołoszycach; Sewerynę Szydłowską w Dzieńszycach małych; Karola Będzińskiego w Piwodzie; Michała Kozaka w Bazarze; Zofię Kraftową w Zawadowie; Longina Kornaszewskiego w Debeślawcach; Marcina Kopra w Pławie; Adolfa Ciosińskiego w Kłyżowie; Jana Świętka w Grudnie dolnej; Ludwikę Zawadzka w Olchowcyku; Mikołaja Benesa w Godach; Grzegorza Onyszkę w Cielązu; Konstancję Greffnerównę w Kopytowiu; Helenę Podkoczównę w Bezejowie; Eugenię Switlikównę w Sokołowie; Michała Stronńskiego w Dąbiu; Władysława Bereźnickiego w Torczynowicach; Władysława Falkowskiego w Zabazu murowanym; Walentego Staniewiczza w Gdeszycach; Tadeusza Girzejowskiego w Załużu; Eugenię Tańczukównę w Kamienobrodzie; Jana Andruszewskiego w Krasnem; Maryę Siessową w Posadzie jaśliskiej; Józefa Korlakowskiego w Maliczkowicach; Martę Bugilewiczównę w Nienaszowie; Andrzeja Piterę w Szuflarowej; Antoninę Müllównę w Stanisławcu; Eugenję Jacównę w Wagnance górnej; Włodzimierza Sojkę w Rakowie; Edwarda Wajdę w KozłóWKu; Edwarda Łabuckiego w Żyznowie; Józefa Sztanmira w Stobódec strusowskiej; Eliasza Mołodowca w Łowczy; Wojciecha Kożę w Brzezowej; Kazimierza Foka w Potoczach; Włodzimierza Chromowską w Winogradzie; przenieść: Waleryę Bienkowską nauczycielkę starszą 5-kl. szkoły żeńskiej w Skałacie na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły żeńskiej w Brzesku; Stanisławę Durbasiewiczównę nauczycielkę młodszą 2-klasowej szkoły w Balicach na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Czulowie; ks. Jana Nikodemowicza nauczyciela religii rz. kat. 4-klasowej szkoły żeńskiej im. Konarskiego do 6-klasowej szkoły ludowej żeńskiej w Przemyślu; Franciszka Kołodzieja nauczyciela 1-klasowej szkoły w Stanisławicach na równorzędną posadę do szkoły w Puchowicach; Helenę Sewerową nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Przemysłowicach na równorzędną posadę do szkoły w Czestyni; Józefa Krajewskiego nauczyciela 1-klasowej szkoły w Białoskórce na posadę nauczyciela młodszego do 2-klasowej szkoły w Golcowej; Michała Worobca nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Ostrowie, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Kudaczkowcach; Jana Ciesłę nauczyciela 1-klasowej szkoły w Sarzynie, na równorzędną posadę do szkoły w Białobrzegach; Klementynę Dolais nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Wulce hamuleckiej, na równorzędną posadę do szkoły w Zagórz; Eleonorę Rzeźnikową nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Dziale, na równorzędną posadę do szkoły w Przyborowie; Stanisławę Bednarską nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Golcach, na równorzędną po-

sadę do szkoły w Sojkowy; Jana Winnickiego nauczyciela 1-klas. szkoły w Czerkasach, na równorzędną posadę do szkoły w Glinnej; Jana Łukawskiego nauczyciela 1-klas. szkoły w Tatarach, na równorzędną posadę do szkoły w Babinie; Jana Chmiela, ciela 1-klasowej szkoły w Lubzinie, wnorzędną posadę do szkoły w Skrzyżu; Jana Szerszenia nauczyciela 1-klas. w Maćkowicach, na równorzędną posadę do szkoły w Rosochaczu; Wandę Lucasównę nauczycielkę młodszą 4-klasowej szkoły błoću na równorzędną posadę do 4-klas. szkoły w Czehowie; Pawła Cyankiewicza nauczyciela kierującego 2-klasowej szk. Zembrzycach na równorzędną posadę 2-klasowej szkoły w Wierzu; Piotra Kskiego nauczyciela starszego 5-klas. w Starym Samborze na równorzędną do 5-klasowej szkoły męskiej w Rym Kazimierza Żalasińskiego nauczyciela tego 2-klasowej szkoły w Bugaju na rzedną posadę do szkoły w Omolasi; gę Pileską nauczycielkę 1-klasowej szk. Jabłonic polskiej na posadę nauczycielki młodszej do 2-klasowej szkoły w Rażnej; Katarzynę Niemcówną nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Suchejwoli, na posadę nauczycielki młodszej do 4-klasowej szk. w Chorostkowie; Matyldę Grezową nauczycielkę 1-klasowej szk. danie górnym-Hucie na równorzędną do Majdanu górnego-Wsi; Jana Mał nauczyciela starszego 5-klasowej szk. w Felicy Małecką nauczycielkę 5-klasowej szkoły żeńskiej w K na równorzędną posadę do 5-klasowej męskiej względnie 5-klasowej szk. w Lubaczowie; Stanisławę Lasaków nauczycielkę młodszą 6-klasowej szk. w Nowymtargu na równorzędną do 5-klasowej szk. żeńskiej w Dob; Michała Macewkę nauczyciela kieruj. 1-klasowej szk. żeńskiej w Skałacie na posadę nauczyciela starszego 5-klasowej męskiej w Komarnie.

wyłączyć gminę Kalembinę okręgowskiego z zakresu szkolnego w chowie i zorganizować osobną 1-klasową w Kalembinie; gminę Kłęczany nowosądeckiego z zakresu szkolnego w Obo- mranicach i zorganizować osobną 1-klasową w Kłęczanach; gminę Potok okręgu brzeżańskiego z zakresu szkolnego w Byszczkach i zorganizować osobną 1-klasową szkołę w Potoku;

zorganizować 1-klasową szkołę w Dikowcach okręgu tarnopolskiego, 1-klasową szkołę w Mszanacu okręgu tarnopolskiego, 1-klasową szkołę w Suchowoli okręgu gródeckiego, 1-klasową szkołę w Wereszycy okręgu gródeckiego, 1-klasową szkołę w Puźnikach okręgu buczackiego, 1-klasową szkołę w Sałasach okręgu rawskiego, 1-klasową szkołę w Męcinie na przysiółku

„Kłodne“ okręgu limanowskiego, 1-klasową szkołę na przysiółku „Przenicznik“ koło Mizunia w okręgu dolnińskim, 1-klasową szkołę w Nowosiółce koropieckiej okręgu buczackiego;

przekształcić 5-klasową szkołę żeńską w Łusiatynie na 6-klasową, 2-klasową szkołę w rądniku czerwonym okręgu krakowskie-zamiejskiego na 4-klasową, 5-klasową mieszana w Dobczycach okręgu wie- go na 5-klasową szkołę męską i 5-klas. szkołę żeńską, 2-klasową szkołę w Bu- łowie okręgu trembowelskiego na 4 kla- 1-klasową szkołę w Lublińcu nowym gu cieszanowskiego na 2-klasową, 2-klas. szkołę w Wiśniowczyku okręgu pod- kiego na 4-klasową, 5-klasową szkołę 5-klasową szkołę żeńską w Mościch na 6-klasową, 3-klasową szkołę w Ko- ej okręgu brzeżańskiego na 4-klasową, asową szkołę w Szezakowej „na Piasku“ gu chrzanowskiego na 4-klasową, 3-klas. szkołę w Łopatynie okręgu brodzkie- na 4-klasową, 5-klasową szkołę żeńską Mickiewiczza i 6-klasową szkołę żeńską św. Antoniego we Lwowie na 3-klas. szkoły wydziałowe żeńskie połączone z asowymi szkołami ludowymi popolitami, klasową szkołę żeńską im. Piramowicza Lwowie na 4-klasową szkołę ludową po- itą, 5-klasową szkołę mieszaną w Gry- ie na 5-klasową szkołę męską i 5-klas. szkołę żeńską;

jednoklasowe szkoły na 2-klasowe: Woli zaderewackiej okręgu dolnińskie- w Woli filipowskiej okręgu chrza- skiego; w Jachówce okręgu myśleni- w Sarańczukach okręgu brzeżań- go, w Sosnowie okręgu podhajeckie- w Sokoli okręgu mościckiego, w Mazu- u okręgu kolbuszowskiego, w Horody- u okręgu brzeżańskiego, w Drohomyślu gu jaworowskiego, w Luboczy okręgu owskiego zamiejskiego, w Bystrej okrę- myślenickiego;

ustanowić posady nauczycieli religii żeśowej dla szkół ludowych męskiej i skiej w Dobromilu i dla szkół ludowych kiej i żeńskiej w Nadwórnej.

C. k. Rada szkolna okręgowa zamiano- wała zastępcami nauczycieli w szkołach śred- niach:

Michała Matkowskiego dla szkoły real- nej w Stanisławowie; Władysława Kocha dla I. szkoły realnej w Krakowie; Antonie- go Hoborskiego i Stanisława Matuzewskie- go dla II. szkoły realnej w Krakowie; Ma- ryana Merunowicza dla szkoły realnej we Lwowie; Antoniego Szeńskińskiego dla gim- nazjum Franciszka Józefa w Krakowie; Ar- tura Pawlikiewicza dla gimnazjum św. Ja- cka w Krakowie; Tadeusza Sikorskiego dla gimnazjum III. w Krakowie.

C. k. Rada szkolna krajowa przeniosła zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Stanisława Filimowskiego z gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie do gimn. św. Anny w Krakowie; Tadeusza Droupowskie- go z gimnazjum w Drohobyczu do gimna- zjum w Tarnowie; Franciszka Pytla z gi- mnazjum w Tarnowie do gimnazjum w Dro- hobyżu.

Najj. Pan na manewrach floty.

Polu, 5 września. Wczoraj rano o go- dzinie pół do 7 zwiędzał Najj. Pan wraz z Najd. Arcyksięciem Rainerem twierdzę gru- py Barbarica i fort Peneda. O godzinie 11, 12 nastąpił powrót. O godzinie 12 odbyło się śniadanie na pokładzie yachtu „Miramar“. Wzięli w niem udział między innymi: szef sztabu generalnego baron Beck, admirał bar. Spaun, generał-adjutant hr. Paar i Bolfras; Namiestnik hr. Goess, kontradmirał bar. Montecucoli.

Polu, 5 września. Najdost. Arcyksiążę Ferdynand zamianowany został admirałem floty.

Najj. Pan i Najd. Arcyksiążę Rainer wczoraj wieczorem wyjechali stąd. Na dworzec przybyli: Namiestnik hr. Goess, szef sztabu generalnego baron Beck, komendant marynarki baron Spaun, naczelniczy sztabu i generałowie. Na przemowę admirała Spauna odpowiedział Najj. Pan, wyrażając Swe Najw. zadowolenie, oraz radość z tego, że w ma- rynarce utrzymują się pełne chwały tradycje. Najj. Pan wyraził też komendantowi korpusu generałowi Succowatemu i pułkownikowi Buttlarowi szczególne Swe zadowolenie. W chwili odejścia pociągu dworskiego obecni wnieśli entuzjastyczne okrzyki „Hurra“ ku czci Monarchy. Namiestnik odprowadził Najj. Pana aż do granicy kraju.

Polu, 5 września. W rozkazie do floty Najj. Pan jak najlaskawiej wyraża się o udziale marynarki wojennej w międzynarodowej akcji na Morzu Śródziemnym i w Chinach i wyraża zupełne uznanie członkom marynarki, armii i obrony krajowej, którzy brali udział we wspólnych ćwiczeniach floty i armii.

Cesarz Wilhelm w Poznaniu.

(Telegramy).

Poznań, 5 września. Wczoraj przed po- łudniem odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika cesarza Fryderyka na placu Wil-

30)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MANUSKRYPT KANONIKA

(Z francuskiego, p. Andrzeja Theuriet).

(Ciąg dalszy).

XII.

Przy zbliżającym się wieczorze zga- szają się liliowe cienie na górach Entre- vernes.

Sami we dwoje, na jednej z łodzi ho- telowych, Sylwia i Lézian płyną po bardzo spokojnym jeziorze o przyémionych barwach. „Poeta“ wiosłuje, siedząc naprzeciw śpiewa- czki, która kieruje. Deszcz padł w dzień i niebo jest jasne, nieco zachmurzone, z wy- jątkiem miejsca w kierunku Annecy, gdzie szeroki smat jasnego nieba, jakby z mato- wego złota, rozciąga się pomiędzy Semnoz i górą Veyrier. Z przeciwnej strony, w głębi jeziora, opary srebrno szare malują zarysy Charbon, Arealod i Sarubuy. Białe pasmo mgły snuje się aż do stóp wawozu Augon, gdzie rozdziela się w przejrzyste i lekkie o- błoczki. Stoki Semnoz zacieśniają się cie- mno szafirową barwą, podczas gdy naprzeciw, zęby i pastwiska Lanfont, przybierają gorąco pomarańczowe blaski. Woda jasno zielona pluska łagodnie o brzegi, na których topole wznoszą swoje sztywne i nieruchome, wrze- cionowate ramiona i gdzie olchy pochylają ciemno zielone swoje gałęzie. Cały krajobraz, odświeżony niedawną ulewą, wygląda jakby uspokojony i zimny jakiś, a daleki odgłos miarowego sapania młocarni wydaje się jak- by go do snu kołysał.

Prawie bez hałasu barka opływa nie- równe wybrzeża, przecina pod prostym ką- tem przystań Talloires, przy której mały ponton odstwierca swoje kruche rusztowa-

nia i sunie się po pod prostopadłą ścianą Roc-de-Chère. Ponura i poszczerbiona skała wystereza z błękitnej wody, w jednym za- głębieniu siedząca czapla, melancholijnie cza- tuje na pojawienie się jakiej gadziny. Łódź zbliża się zwolna ku pastwiskom, gdzie da- chy domów Mentony dymią w zieleni orze- chów. Promień słońca oświeca na chwilę le- sisty grzebień Roc-de-Chère i uwidocznia zarysy samotnego grobowca, którego białość odcina się na zieleni stromych pochyłości.

— To grobowiec Taine'a — mówi Lézian do Sylwii, odpowiadając na jej wzrok pytający; — sławny pisarz żyzył sobie spoczywać w tym sabaudzkim kraju, który ukochał, niedaleko od domu, gdzie spędził tyle pracowitych godzin, którego dach wi- dzi pan ukazyjący się tam, pomiędzy gę- stwiną drzew....

Rozgadując się, Lézian dał Sylwii krót- ki opis przekonań i działalności filozofa, a potem kończył:

— Za pierwszej mojej bytności w Tal- loires, spotykałem go czasami na drożynach Roc-de-Chère w stronie Mentony. Smukła i szczupła jego postać odcinała się na zieleni otoczenia. Chodził krokiem szybkim, wta- lając w ramiona inteligentną swą głowę. Nie był w niczem podobny do zachwałego ikonoklasty, który dawniej, bez żadnego po- znanowania obrzucał kamieniami elektry- cznych filozofów, w pierwszej połowie XIX- stulecia. Miał raczej minę poprawną, powścią- gliwą i nieco nieśmiałą jakiegoś *fillos* z Ox- fordu przechadzającego się po pod starymi drzewami Magdalen-College....

W tym momencie Lézian, zauważył, że Sylwia wcale go nie słucha, a rozrzucone jej spojrzenia błędzą za grą światła na po- wierzchni jeziora.

— Nudzę panią moimi dysertacyami — rzekł przerywając sobie.

— Wybacz mi pan — odrzekła śpie- waczka — nie rozumiem się na filozofii i matematyce... Nie lubię, żeby mi dowodzo- no, lubię tylko, żeby na mnie urok wywie- rano i wzruszono mnie... Z całej tej histo- ryi tylko to jedno wiem, że jak pan spotykał filozofa przechadzającego się me-

lancholijnie na stokach Roc-de-Chère, nie był pan wtedy ani samotny, ani rozczar- rowany, jak on... I nie mogłam się po- wstrzymać, żeby nie pomyśleć, że musiałeś pan już nieraz, tak jak dzisiaj, pływać w barce po jeziorze, z kobietą, którą pan ko- chałeś.

— Naturalnie — szepnął „poeta“ chmu- rząc czoło — ale w czem ta stara historia może być zajmująca dla pani?

— Och! w niczem... — odrzekła iron- icznie — tylko myślałam sobie, że widok cudowny jeziora oświetlonego ostatnim pro- mieniem zachodzącego słońca i gór na pół przysłoniętych mgłą, snującą się po nich, nie nie przedstawia nowego dla pana... Gdy ten czarodziejski krajobraz jest całkiem no- wym dla mnie, u pana wywołuje tylko żal za dawnymi wspomnieniami... Te myśli psują mi trochę przyjemność, jakiej używam... Cóż pan chce? jestem straszliwie wyłączna!

— Dlaczego upiera się pani budzić przeszłość tak głęboko uspioną?

— Czy na prawdę śpi tak mocno? — wtrąciła Sylwia z zalotnie złośliwą miną.

— Spoczywa w grobowcu tak szczerle zamurowanym, jak ten, który widzieliśmy przed chwilą... Kobieta, o której pani mówi i ja, pochowaliśmy ją własnymi rękami i to nie w przenośni, ale na prawdziwym emen- tarzu... Mieszkał w tedy w Paryżu i już okrutnie nieporozumienia zakłóciły nasz sto- sunek. Za wspólną zgodę uciekaliśmy z do- mowego ogniska, spędzając nasze wieczory w świetle lub w teatrach, a bardzo często zabijaliśmy czas całodziennymi wędrówkami po mieście... Pewnego dnia, w jednej z ta- kich bezcelowych przechadzek, znaleźliśmy się na cmentarzu Père-Lachaise. Było to w maju, w jasne popołudnie wiosenne. Tuła- liśmy się smutni wśród zieleniejących alei grobowych. Nawet w tem państwie umar- łych wiosna pełniła swoje dzieło. Gęstwiną wierzbi i cyprysów pełna była słowików; mo- giły kwitły różami i bzem, a ciepły wie- trzyk przynosił nam woń kwiatów pomie- szaną z mdłym odorem trupim. Słowiki, świeża zieloność i kwiaty, gorzki kontrast tworzyły z porozucaniami wszędzie mogiłami

i ziemią, przesiąkniętą podejrzanymi szczątkami. Pomieszanie nasze i niesmak spotęgowało się. W tym czasie miałem już przeczuć końca naszej miłości. W ruchach, w fizyogno- mii, w oporze tej kobiety widziałem już oznaki jej zdrady. Cała jej istota doskonale piękna i podstępnie pieśczośliwa, wydawała z siebie woń kłamstwa tak samo wstrętną, jak odor, którym przesiąknięta była ta ziemia, kryjąca pod sobą gnijące szczątki ludzkie. Odgadywa- łem, że jest mi niewierna i nagle, nie czu- jąc się zdolnym nosić w sobie dłużej nie- pewności, która mnie gnębiła, wyznałem jej moje podejrzenia i zażądałem, żeby szczerze i otwarcie wytlómaczyła się przedemną. — Z początku znakomicie udała zadziwienie, usiłowała drwić sobie z mego szaleństwa, a potem, gdy zirytowany ironicznymi jej od- powiedziami, zarzuciłem ją kłopotliwymi py- taniami i gorzkimi wymówkami, zrzuciła na- głe maskę, przyznała się do swego oszukań- stwa i wydrwiła zuchwale moją zarozumiałą ślepotę; po sarkastycznych wyrazach poze- gnania, określiła na pięcie i rozłączyli się na zawsze. Zostałem sam na wielkim cmentarzu, w którym słowiki śpiewały bez przerwy. Ach! — okrutna chwila, w której wypilem aż do dna kielich rozczarowania i wyrzeczenia się!... Wiatr zerwał się; wysokie topole w alejach sypały lekkie wełniste ziarn- ka, których biały puszek ulatywał i kręcił się w ciepłym powietrzu i wydawało mi się, że to obraz szczątków mego szczęścia rozta- pia się w około mnie, jak płatki śniegu. I ciągle ta rozpaczliwa woń bżów i róż, po- mieszana z mdłym odorem trupim, symbol mojej miłości umarłej....

— Brr!... — zawołała Sylwia — dre- szczem przejmują mnie słowa pana... Od sa- mego początku naszej przejażdżki, rozmowa nasza nadto grobowa....

— Bo też, chociaż pani się tego nie domyśla, płynie pani po nad miastem zmar- łych....

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzenia ogromne bogactwa środków scenicznych i nadzwyczajne ich opanowanie, sili się na wydobycie z danej kreacji najjaskrawszych, popłatnych efektów, posługując się rutyną i doświadczeniem scenicznym, które ratują go wprawdzie od nienaturalności i przesady, ale obniżają artystyczną wartość kreacji. Czy scena w lesie ze strzelbą, albo wejście i zachowanie się Strasy w salonie Czarnoskalskich, nie wypadłyby znacznie lepiej, poprawniej, w bardziej subtelnym jej traktowaniu, w unikaniu nagromadzenia całego szeregu sztuczek, które wywołują wprawdzie uznanie galerii, ale rażą... brakiem prawdy życiowej, nawet w interpretacji typu takiego parweniusza, jakim jest bohater satyry Bliźnińskiego? Akt trzeci, dający także pole do popisu dla p. Fiszera, który miał w roli Kotwicza Dahlberg-Czarnoskalskiego kilka bardzo szczęśliwych momentów, wypadł w grze p. Żelazowskiego o wiele prościej, prawdziwie. Duszą w nim grał, a nie rutyną... Rola Strasy w wykonaniu artysty tej miary co p. Żelazowski, wysuwa się mimowoli na pierwszy plan. Inne schodzą w cień. Mimo to, że grane były — bez zarzutu. Feldman powitany przez publiczność oklaskami, pp. Gostyńska, Jankowska, pp. Jaworski i Hierowski złożyli niemało dowodów swego talentu i pracy.

Wczorajszy wieczór był za to wieczorem wyjątkowym tryumfu p. Żelazowskiego. Grał Piotra Caruso. A grał go tak, jak może żaden z polskich artystów zagrać go teraz nie potrafi. Piotr Caruso, ów przepysny, taki w prawdzie swojej wzruszający typ włoskiego rozbitka, chowającego w fałdach swego załuszczonego surduta wesołą filozofię lazzarona i ugrzęzłą gdzieś w zgłiszczach życia dumę dawnych władców świata — ożył, wyrósł, ciałem się stał, na deskach sceny. Schował się w nim aktor, z całym swoim natchnieniem, talentem, rutyną, szkołą, a wyszedł — człowiek. Biedna, pokuczona, przeżarta rdzą dusza kawiarnianego pijaka i karciarza, dla którego słońcem, wiosną, szczęściem jest córka Maryeta. To jego przystań spokoju i jedyna nić łącząca go ze światem. Jej uroda, uczciwość, dobroć, stały mu się dumą, radością, chlubą. Na omentarzysku zbrukanej przeszłości wyrósł mu taki biały kwiat i wtula mu się wonią w życie. A na ów jasny kwiat padło błoto hańby — z jego winy — z jego... Samopas ją puścił bezbroną, między ludzi, z dziedzicznym piętnem na czole: córka Carusa, córka pijaka, córka szubrawca, agenta, z którą nawet kochanek ożenić się nie może — bo to jego dziecko... Coś się w nim łamie, zapada, rwie, kurczy z bólu. Judaszowych srebrników nie przyjmie, czci jej nie sprzeda, a że ona pójdzie tam, gdzie ją serce woła, więc dla niego brakło już miejsca. I on odejdzie. Śmierć znaże winy — wszystkie.

W tej roli przejawia się dopiero w pełni talent p. Żelazowskiego i odsłania najgłębsze tajnie swej siły. Każde drgnienie jego głosu wdiera się w serca, każdy ruch jest prawdziwy, każdy moment wyzyskany, opracowany a szczerzy, w szczerości swej niezrównany i wielki. Za taką postać i tak odtworzoną, należą mu się słowa uznania i podzięka za ten dar boży, który gorzej w jego piersiach, za ten wieczór pod urokiem jego talentu spędzony.

Pomiędzy „Maskami“ a „Pietro Caruso“ odegraną została komedia J. Korzeniowskiego „Majster i czeladnik“, a przypomniawszy dlatego się naszej pamięci, bo rolę Kasperka Szczyglika obrał sobie za debiut, młody, początkujący artysta p. H. Brzozowski, syn znanego poety Karola. Przed wielu laty była to sztuka popisowa dla najwybitniejszych artystów polskich. Grali w niej Żółkowski, Chomiński, Szymanowski, Popielka. Dzisiaj, na tle takich „Masek“ lub „Pietro Caruso“ wydaje się ona być jakąś pieśnią przeszłości, wygraną na obcych nam już strunach...

Z jednego występu w takiej roli o uzdolnieniach debiutanta wyrokować trudno. P. Brzozowski obdarzony jest głosem miłym, wyrobionym, o dość szerokiej skali. Sposób poruszania się na scenie, krępowany wprawdzie omieszczeniem pierwszego występu, ale poprawny. Cała postać Kasperka oddana została z młodzieńczym wdziękiem, która rozbrajała widowie i zmuszała ją do poklasku. Były w niej bardzo silnie zaznaczające się akcenta szczerości, które składają się na dobrą wróżbę dla przyszłości scenicznego debiutanta. (a. w.)

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek po raz trzeci „Wdowa z Malabar“, operetka w 3 aktach Hervego. Nowa wystawa.

W sobotę (wznowienie) „Uriel Akosta“, tragedia w 5 aktach K. Gutzkowa. Gościnny występ R. Żelazowskiego.

W niedzielę po raz 4-ty „Wdowa z Malabar“, operetka w 3 aktach Hervego. Nowa wystawa.

W poniedziałek po raz 9-ty „Dramat Kalliu“, 3 akty prozą przez Z. Kaweckiego.

We wtorek (wznowienie) „Właściciel kuchni“, sztuka w 5 aktach Jerzego Ohneta. Gościnny występ R. Żelazowskiego.

We środę po raz 9-ty „Weronika“, operetka w 3 aktach Messagera.

We czwartek po raz pierwszy „Kajetan Orug“, dramat w 4 aktach przez Tadeusza Konczyńskiego. Gościnny występ Romana Żelazowskiego.

W piątek po raz 5-ty: „Wdowa z Malabar“, operetka w 3 aktach Hervego.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 4 września).

Otwierając wczorajsze posiedzenie Rady, przemówił wiceprezydent miasta p. Michalski w następujące słowa:

„Bolesny spełnian obowiązek (Radni powstają z miejsc) w obec ciężkiego ciosu, jaki znowu dotknął biedną naszą ojczyznę. Po długich, bolesnych cierpieniach mistrz Henryk Siemiradzki przestał żyć. Odszedł do lepszych światów człowiek, który potężnym swym geniuszem rozświetlił szeroko po cywilizowanym świecie nazwisko Polaka. Umilkło gorące, szlachetne serce, pełne miłości ojczyzny, która w ostatnich zwłaszcza czasach tak ciężko przechodzi koleje.

Żywość i dzieła s. p. mistrza Henryka są jednym dowodem więcej, że naród polski oparty jedynie na własnej kulturze, w księdze moralnej narodów jest zapisany na wieki, że żadne najbrutalniejsze siły nie wyważą go z tych wyżyn, gdzie królują praca, geniusz i nauka. Pomniki talentu i pracy s. p. Henryka Siemiradzkiego, z których jeden zdobi nasz nowy przybytek sztuki, to prawdziwe świeceńniki chrześcijańskie trwalsze od spiów i marmurów, one po wiekach jeszcze zaświadczać będą o narodzie polskim. gdy takich jak Siemiradzki wydawał synów.

To też strata tego potężnego umysłu ciężko dotyka nasze społeczeństwo, a w rzędzie wszystkich nad zastygłymi zwłokami Mistrza staje z boleścią i reprezentacja stolicy naszego kraju. Panowie złożyliście już hołd pamięci zmarłego przez powstanie, będąc wię, sądząc, wyrazem waszych uczuć, jeżeli ten fakt polecę zapisać w protokole naszych obrad.

Następnie odczytał p. wiceprezydent Michalski telegram, jakie otrzymało prezydium miasta w odpowiedzi na depezę kondoleneyjną, wysłaną do rodziny s. p. Henryka Siemiradzkiego.

Telegram ten brzmi: „Chciej przyjąć Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie, oraz oświadczyć prześwietnej Radzie królewskiego stołecznego miasta Lwowa wyrazy głębokiej wdzięczności za okazane rodzinie s. p. Henryka Siemiradzkiego współczucie. Wdowa Marya Siemiradzka, dzieci: Bolesław, Wanda, Leon, brat Michał Siemiradzki“.

Na wniosek wiceprezydenta p. Michalskiego uchwaliła Rada w dalszym ciągu nazwać jedną z ulic m. Lwowa ul. Siemiradzkiego.

Z kolei r. Sklepiński zapytywał prezydenta w jakim stadium znajduje się sprawa uzupełnienia szkół św. Anny i im. Elżbiety 4 klasą wydziałową, względnie klasą 8.

W odpowiedzi na tę interpelację zaznaczył wiceprezydent p. Michalski, że sprawa ta znajduje się obecnie w sekcji szkolnej i finansowej, a niebawem przyjdzie także pod obrady pełnej Rady.

Następnie r. Hudec skreśliwszy opłakane skutki, jakie pociągnęły za sobą rozruchy czerwcowe we Lwowie, zakończył swe dłuższe na ten temat przemówienie postawieniem dwóch wniosków: jednego do regulaminowego traktowania i drugiego nagłego.

W pierwszym wniosku zwraca się r. Hudec do prezydium miasta z wezwaniem o poczynienie kroków przygotowawczych w sprawie zastąpienia policji rządowej we Lwowie policją miejską, domaga się dalej, by prezydium miasta postarało się o to, aby we Lwowie stały załoga pułki krajowej, a nie obojętne, wreszcie, by zaopiekowało się rodzinami zabitych i ciężko rannych osób w ostatnich rozruchach robotniczych.

Drugi wniosek nagły zmierza znowu do tego, by prezydium miasta starało się nakłonić przedsiębiorców budowlanych do ścisłego przestrzegania warunków umowy zawartej między pracodawcami a robotnikami w dniu 4 czerwca b. r.

Po odrzuceniu nagłości wniosku drugiego, uchwaliła Rada oba wnioski traktować regulaminowo.

Po tem intermezzo przystąpiła wreszcie Rada do porządku dziennego.

Na wniosek r. Gubrynowicza postanowiono utworzyć dla klasy IV. szkoły im. Sienkiewicza oddział równorzędny i wynajmując na jego pomieszczenie ubikację w realności przy ul. Szeptyckich l. 41 A. na przeciąg lat trzech.

Na wniosek tego samego referenta zezwoliła następnie Rada na przedłużenie kontraktu najmu z właścicielem realności przy ul. Wronowskich l. 8 p. Makowiczem, celem pomieszczenia w niej 3 klas szkoły im. św. Marii Magdaleny.

W końcu po dłuższej, bo prawie całą godzinę trwającej dyskusji, postanowiono rozdział radnych na poszczególne komisye

odesłać, celem ponownego rozpatrzenia, do komisji matki.

Na tem o godzinie 9 wieczorem zamknął wiceprezydent p. Michalski posiedzenie z powodu braku kompletu.

LISTY Z PODRÓŻY.

IV.

(Zermatt, z Brigue pieszko przez Simplon do jezior północno włoskich).

Dnia 27 lipca udaliśmy się koleją nadlemańską w kierunku południowym ku Bex i Martigny, z zamiarem dotarcia wzdłuż doliny górnej Rodanu do stacji Viège, stąd koleją zębata do Zermatt, położonego na wysokości 1620 m., a otoczonego ze wszystkich stron lodowcami i tak potężnymi olbrzymami Alp, jak Deut Blanche (4364 m.), Matterhorn (4505 m.), Breithorn (4171 m.), Monte Rosa z najwyższym szczytem Dufour (4638 m.), wreszcie Dom (4554 m.). Dalszy plan podróży po zwiedzeniu Zermatt obejmował powrót do ostatniej stacji kolei nadlemańskiej, Brigue, następnie pieszko dwudniową wycieczką po sławnej drodze napoleońskiej przez przełęcz Simplon do Domo d'Ossoli we Włoszech, stąd koleją do jezior włoskich i powrót koleją przez Gotthard do jezior czterech kantonów szwajcarskich. Cały ten plan udało mi się skutecznie przy sprzyjającej pogodzie. Począwszy od Villeneuve aż do Bex szeroko rozkłada się dolina mleczno białego w tem miejscu Rodanu, ujęta w strone zbocza gór, zarosła w pobliżu ujścia rzeki sitowiem i olbrzymią trzcina, rojącą się od dzikich kaczek, a dalej łąkami i winnicami. Zbliżają się ku nam dwa z całej wschodniej części Lemanu widoczne śnieżne szczyty: po prawej ręce Deut du Midi, po lewej Deut de Morcles. Byłoby tu warto zatrzymać się na każdej niemal stacji. — Z Aigle elektryczna kolej zębata wiezie chorych i zdrowych do sanatoryjów i hoteli, położonych na szczytach góry Leysin (1263 m.); fiakrem i poczta dotrzeć można śród winnic i lasów do Corbeirier (929 m.), na Les Agites (1528 m.), na Tour de Mayen (2325 m.), na Tour d'Air (2334). Wszędzie znajdziemy hotele i sanatoria, wszędzie drogi wygodne i parki. Jeszcze więcej jest ożywioną okolica miasta Bex i St. Maurice. — Z Bex wjedzie tramway do salin w Bévieux, kolej elektryczna do Gryon (1150 m.) i Villars-sur-Ollon (1215 m.), poczta do uczęszczanych stacji klimatycznych Les Plans-de-Frenières i Pont de Nant, skąd dość łatwo dostęp do lodowca de Plan-Névé.

Drogi jezdne z Les Plans prowadzą w promieniu do kilkunastu miejscowości, położonych nawet wcale wysoko, jak Deut de Moreles (2980 m.), Grand Moerveran (3061 m.) lub Diablerets (3246 m.); o pojazd za cenę 15 fr. nie trudno. St. Maurice zawdzięcza sławę swą głównie kąpielom solankowym i siarczanym (30° R.) w sąsiednim, o 3 klm. oddalonym Lavey. — Dolina Rodanu najdziśszy obraz przedstawia na krótkiej przestrzeni między Bex a Vernayaz. Strone skały zwieszają się tu niemal nad samym torem kolejowym, za nimi strzelają w niebo szeregi to nagich, to śniegiem okrytych, poszarpanych turai, znowu zbocza pełne rozpadlin i szczelin, lub wyglądzone od lawin i obsuwających się lodowców. Kolej okrąży olbrzymi zwał głazów i gruzów, który stoczył się w r. 1835 z Deut du Midi; turyści i poważni w bluzach niebieskich miejscowi górali pokazują odsłaniające się przed nami grzbiety, okalające Wielkiego Bernarda. Między wodospad Pissevache, z białych jak śnieg koronek mgły i piany, staczającej się prostopadle z wysokości krakowskiej wieży Maryackiej. Wogóle okolice Vernayaz dzikością, wazkami cieśninami, wrzynającymi się w strone góry, mnóstwem pomniejszych wodospadów przedstawiają urocy obraz. Za Martigny dolina znowu się rozszerza; srebrne liście łożyn, brzoź i topoli, ciągle mleczna woda Rodanu, śniegi na szczytach, wapienne i kredowe pokłady gór, białe wstęgi strug płynących po zboczach, nawet domy pobielane nadają całej okolicy aż do Sion kolorystyczny wybitnie biały. Coraz bardziej kolej pnie się pod górę, coraz więcej winnic, którym tu klimat i grunt widocznie bardzo sprzyja. Podziwiamy pracowitość rolników, którzy na zboczach nagiej skały pozakładali terasy odgradzone murami, nawozili na nie urodzajnej ziemi na grubość 3 metrów i pozasadzali winną latorośl. Cóż za pouczający byłby to obraz dla naszego podolskiego wieśniaka, żyjącego tak często w nędzy, pomimo cudownej ziemi, która stosunkowo lekki trud sownie wynagradza kukurudzą, tytoniem i pszenicą. — Ze stacji Leuk (Louèche) poczta, dorozka, lub (4 godziny) pieszko po bocznych ścieżkach przybywa się do Louèche-les-Bains, miejscowości sławnej już w wiekach średnich i dziś bardzo licznie odwiedzanej. Posiada ona źródła ciepłe (27°—51° R) ze znaczną zawartością gipsu, skuteczne podobno na reumatyzmy i choroby skórne.

Kolej zębata z Viège do Zermatt musieliśmy drogo opłacić, bo kwotą 20 fr. osoby za miejsce w III. klasie, ale też jest ona niezwykle zajmująca i musiała bajecznie sumy kosztować. Przestrzeń 35 klm. przebywa w 2½ godzinach, wznosząc się nieustannie w górę na wysokość około 1000 m. rzeką Vispą, która wypełnia całą ciasną kotlinę, staczając się gwałtownie szeregiem wodospadów przez olbrzymie, jak dwupiętrowe kamienice, głązy. Sześć razy przez mosty przebywamy z jednego jej brzegu na drugi: mała lokomotywa sapie, syczy, świszcząc ciężko i ostrożnie wspinając się nad przepaściami po kolosalnych wiaduktach, przez siedem tuneli, po tamach zbudowanych z cegły i skał, przez dynamitowe wyłomy w skłonach gór, tak wazkie, że — zda się — lada chwila runiemy wszyscy w Vispę spienioną i lęczącą w dole tem bardziej, że tor kolejowy często zakreśla śmiałe łuki. Na stacjach wsiadają i wysiadają turyści i miejscowi przewodnicy, zaopatrzeni w sznury i olbrzymie laski, w butach, jak kłody, nabijanych gwoździami i hakami, chudzi, spaleni od słońca, odziani w grube bronzowej barwy sukno i w filcowych kapeluszach ze zmęczonym i wybielałym od lodowców blasków wzrokiem. W stacji St. Nicolas (1130 m.) oglądaliśmy ciemno bronzowe góralskie domy zbudowane na palach lub murowanych słupach, z drzewa napuszczanego olejem, z dachami nałożonymi kamieniem dla zabezpieczenia od wichrów, o kilku piąterkach i licznych, szerokich oknach. Za tą stacją po obu stronach Vispy góry rzeczywiście niebotyczne, coraz częstsze wodospady. Przed nami Breithorn, po lewej ręce z Domu, po prawej z Weisshorn zsuwają się lśniące pola lodowców. Za stacją Randa (1409 m.) i Tsch (1456 m.) po pewnym czasie po raz pierwszy odsłania się widok na olbrzymi, stromy, ostry, sterujący jak biały obelisk szczyt Matterhorn (Mont-Servin), który tak króluje nad Zermatt, jak Gewont nad Zakopanem. Po jego bokach zsuwają się lśniącymi płatami lodowce. Zermatt leży w krainie śniegów i lodów widnych dookoła; jest tu w mniejszym lub większym oddaleniu kilkadziesiąt lodowców o różnych rozmiarach i nazwach; najniższy, najczęściej zwiedzany i zarazem najrozleglejszy Gorner u stóp Monte Rosy. Wieje od tych pól lodowych chłód i spływają brudne potoki. Sama miejscina nędzna, tuli się w szczelinie między kolosami Alp, a składa się z jednej brudnej ulicy stłoczonej i wazkiej, zawalonej kramami wyrobów fabrycznej tandety, wystawami przyborów turystycznych i kart korespondencyjnych z widokami gór; tu w ubogich domach góralskich, drewnianych, lecz zaopatrzonych w światło elektryczne i wodociąg, mieszczą się skromne restauracje i cukiernie; nieco na uboczu wytwornie urządzone hotele.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Mikołaj Mazanowski.

Z Izby sądowej.

(Fatalna pomyłka).

Lwów, 5 września.

Na wczorajszej popołudniowej rozprawie przesłuchiwał trybunał w dalszym ciągu powołanych do rozprawy świadków.

Pierwszy św. ks. Mikołaj Kochaniński, katecheta szkoły wydziałowej, podaje, że w grudniu ubiegłego roku skarżył się przed nim s. p. Waluszewski, że dyrektor Gottlieb wypędził go raz z kantyny i groził mu słowami: „czekaj pan, ja pana nauczę“.

Sw. Antoni Gorgosz, urzędnik Wydziału krajowego wie również z opowiadania s. p. Waluszewskiego, że oskarżony wypędził go z kantyny i groził mu.

Sw. Gottlieb Müller, dozorca miejsciej reżni, słyszał, że reżnierz groził dyrektorowi Gottliebowi; kto jednak groził i w jaki sposób świadek obecnie podać nie umie. Stwierdza tylko, że między dyrektorem Gottliebem, a reżnikami były niezwykle napięte stosunki.

Sw. Jan Zebracki, mimowolny świadek krytycznej chwili, słyszał jak ktoś zawołał z odległości 20 kroków do s. p. Waluszewskiego i Tymcia: „Czy panowie na mnie? Zaledwie Waluszewski odpowiedział: „My nie na pana!“ rozległ się strzał a Waluszewski padł na ziemię.

Sw. Stanisław Mazur, kapral policyjny, widział oskarżonego na strażnicy policyjnej zaraz po spełnieniu czynu. Oskarżony był wtedy silnie zdenerwowany i przestraszony.

Na tem odroczył przewodniczący rozprawę do dziś godziny 9 rano.

Na dzisiejszej przedpołudniowej rozprawie, przewodniczący trybunału skonstatował, że świadek naozay krytycznej chwili, Tymcio, odbywający obecnie ćwiczenia wojskowe, dotychczas do Lwowa nie przybył, — odroczył rozprawę do popołudnia.

(Echa rozruchów rolnych.)

Na dzisiejszej przedpołudniowej rozprawie przestępował trybunał najpierw św. Fedka Sawickiego, polowego z Ostrowa. Świadek był na buraczanym łanie w chwili, kiedy zeń spędzano robotników. Osk. Mrozek dźwiżył pracujących słowem „zabryajisia“ do opuszczenia ładu. Robotnicy, przeważnie dzieci 12—15-letnie natychmiast oddaliły się. Gwałtów nie było żadnych.

Sw. Jan Wojciechowski, gumieny na folwarku w Ostrowie, był świadkiem, jak tłum spędził kosarzy. Nie użyto przytem żadnych gwałtów.

Sw. Demko Myszczyn, jeden ze spędzonych kosarzy, potwierdza w zupełności zeznanie poprzedniego świadka. Dodaje tylko, że jeden ze spędzających groził mu, że skoro kosić nie przestanie „dostanie w pysok“, inny znowu z napastników chciał odebrać mu kosę. Nazwisk tych dwóch ludzi świadek podać nie umie.

Świadek Iwan Dobrzański, zastępca wójta z Głuchowic, słyszał jak tłum nawoływał na aresztowanych, by nie dali się prowadzić żandarmom, ale pokładli się na ziemię. Gdy szedł po konie dla żandarmów, ktoś groził mu, że jeżeli da konie, to nie tylko zabiją konie, ale i jego. Kto to był, świadek nie wie. Zauważył tylko oskarżonych Hołoda i Łysego, którzy nie ustępowali się na rozkaz żandarmów. Nazajutrz słyszał tylko od innych gospodarzy, że Dańko Paulina wzywał miał tłum do rzucania cegłami na żandarmów.

Sw. Blima Hut zeznaje, że Dańko Paulina nawoływał do rzucania kamieniami i cegłami na żandarmów. Osk. Hołod i Łysy „napierali“ na żandarmów; byli jednak wówczas w dobrze poddytmym stanie. Osk. Wołosowski nawoływał: „W jenszim seli widibrabyły im gwery. Ne idit — lahajte! Hronada starsza niż szandary!“ Osk. Kmetowa radziła aresztowanym leżeć na gościńcu choćby trzy dni, mówiąc przytem: „gdyby tak mojego męża zakuli, porwałabym łańcuszki i odebrała żandarmom gwery“.

Osk. Paulina groził zabiciem koni, które żandarmów z aresztowanymi wieź będą. Na pytanie obrońcy podaje świadek, że Dańko Paulina uczył głuchowieckich ludzi jak się robi „sztreka“.

Sw. Makar Kmet widział i słyszał kilkunastu oskarżonych głośno krzyczących. Słów podać nie może.

Sw. Wojciech Barowicz widział jak Wincenty Łysy mimo wzywiania żandarmów nie ustąpił: osk. Paulina coś komenderowała, a osk. Michał Słabicki wołał do zastępcy wójta: „Jak pojediesz, to ci konia zabiją“.

Sw. Feiga Laufer słyszała jak osk. Krysa obrzucał żandarmów obelgami i wzywał tłum do oporu.

Osk. Krysa skonfrontowany ze świadkiem przeceży temu stanowczo.

Z kolei odczytano cały szereg protokołów zeznań rozmaitych świadków niepowołanych do rozprawy, które w znacznej mierze obciążają oskarżonych.

Prokurator państwa rozszerza oskarżenie co do Pauliny i Słabickiego także o zbrodnię gwałtu publicznego z §. 98 b.

Obrońca dr. Lewicki żąda zawezwania do rozprawy dwóch jeszcze świadków. O godzinie 11 m. 30 zarządza przewodniczący 15 minutową przerwę.

Po przerwie, ogłosił przewodniczący uchwałę trybunału przychylającą się do wniosku obrony w kierunku przesłuchania świadków Dobrzańskiego i Pańkowskiego.

Sw. Dobrzański przyznaje, że w obec padających pogróżek nie usłuchał wezwania żandarmów i nie dał im koni, gdyż bał się że tłum i jego i konie zabije. Kto z tłumy krzyczał i groził, nie wie.

Sw. Iwan Pańków stwierdza tylko, że oskarżeni Łysy i Hołod, byli w krytycznym dniu mocno pijani.

Z kolei odczytuje przewodniczący wystawione przez zwierzchność gminną w Głuchowicach świadectwa obwinionych. O wszystkich wyraża się zwierzchność gminna mniej lub więcej pochlebnie, prócz o jednym Dańku Paulinie, który uchodzi we wsi za awanturnika.

Na tem postępowanie dowodowe zamknięto.

Następnie zabrał głos prokurator Państwa, uzasadniając akt oskarżenia. Po nim zabrał głos obrońca dr. Kost Lewicki.

Godzina pół do 2 w południe; dr. Lewicki mówi dalej.

7—, żyto gotowe 7:40 do 7:60, żyto na terminu 5:50 do 5:75, owies obrocny gotowy 8— do 8:25, owies obrocny na terminu 5:25 do 6—, jęczmień pastewny 6:25 do 6:50, jęczmień browarniczy 6:75 do 7—, rzepak 10:25 do 10:50, lnianka — do —, groch pastewny — do —, groch do gotowania 9— do 12—, wyka 7— do 7:25, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 6:50 do 6:75, hreczka 7— do 7:50, kukurudza nowa 6:25 do 6:40, kukurudza stara — do —, chmiel za 56 kilo — do —, konieczyna czerwona 35— do 40—, konieczyna biała 40— do 45—, konieczyna szwedzka — do —, tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 16— do 16:25, za 50 litr. paritas Tarnopol na termin — do —, waranty — do —, ekskontyngentowy 8— do 8:25

Wskutek słabej tendencji targu bzdapeszteńskiego ceny nowego zboża obrzają się.

OSTATNIA POCZTA

P. Prezydent Ministrów dr. Koerber, oraz PP. Ministrowie dr. Boehm-Bawerk i br. Call, w towarzysztwie referentów fachowych udali się wczoraj wieczorem z Wiednia do Budapesztu, na konferencję z ministrami węgierskimi w sprawie ugody cłowo-handlowej. Konferencję rozpoczynają się dzisiaj i mają potrwać dwa dni.

Trzy wiece odbyły się w Westfalii staraniem „Związku Polaków“, a mianowicie w Alstaden, w Bruchu i w Kirehlinde. Omawiano na nich sprawy narodowe, religijne i zarobkowe Polaków na obczyźnie, zachęcano do spełnienia obowiązków narodowych i religijnych, do trzeźwości, oszczędności i t. d. Wszystkie trzy wiece odbyły się we wzorowym porządku, a udział w nich był bardzo znaczny.

Ze względu na niepomyślny stan budżetu francuskiego, minister marynarki wprowadził niektóre oszczędności, a w szczególności zniżył liczbę załogi na okrętach pancernych. Dzienniki francuskie protestują przeciw tym zarządzeniom.

W Treguier, miejscu urodzenia Renana, rada miejska uchwaliła wzniesienie pomnika na cześć Renana i nazwać jego imieniem jedną z ulic miasta. Przeciw tej uchwale jako gloryfikującej apostałę, podniósł energiczny protest ks. biskup Goff; rada miejska postanowiła jednak nie zwracać uwagi na ten protest, a przeciwnicy Kościół z całej Francji nawołują do nadsyłania składek na pomnik, który ma być na wiosnę r. 1904 odsłonięty.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 5 września. (Tel. pryw.). Na wczorajszym wieczornem, pierwszym po feyryach, posiedzeniu Rady miejskiej poświęcił prezydent Friedlein wspomnienia żakobne ś. p. ks. kardynałowi Ledóchowskiemu i ś. p. Henrykowi Siemiradzkiemu.

Na wniosek prezydenta powzięła Rada jednomyślnie uchwałę sprowadzenia zwłok Henryka Siemiradzkiego do Krakowa i pochowania na koszt miasta w grobach Zasłużonych na Skałce. Do wykonania tej uchwały wybrano komitet, złożony z prezydenta miasta, obu wiceprezydentów i radnych pp. prof. dr. Koya i dr. Gucikiewicza. Sprowadzenie zwłok nastąpić ma jeszcze w tym roku przed zimą.

Kraków, 5 września. (Telegr. pryw.). Dwudziestopięcioletni jubileusz Towarzystwa technicznego zapowiada się pod względem udziału członków bardzo dobrze. Wystawa prac członków Towarzystwa w gmachu Collegium novum zapowiada się również dobrze, zajmie szereg sal na I piętrze budynku, również w klatce schodowej wystawione będą różne przedmioty. Roboty około urządzenia wystawy są dziś prowadzone w całej pełni.

Załoga krakowska powraca jutro do Krakowa z manewrów korpuśnych pod Bochnią. Z powodu wczorajszego artykułu jednego z tutejszych pism donoszącego, że p. Leszek Wiśniowski obciążył swój kredyt w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu do wysokości 500.000 koron, nadsyła dziś zarząd Banku do redakcji miejscowych dzienników następujący komunikat: Odnosnie do artykułu umieszczonego we wczorajszym numerze 242 dziennika *Naprzód*, poczuwamy się do obowiązku zaznaczyć, że p. L. Wiśniowski z tytułu resztującej ceny kupna za browar w Tenczynku i z tytułu udzielonego

temuż kredytu, dłużny jest Bankowi kwotę znacznie mniejszą od podanej w artykule sumy i że Bank na pokrycie swych pretensyj posiada dostateczne zabezpieczenie.

Stanisławów, 5 września. (Tel. pryw.) Podczas przesuwania wozów towarowych przy pociągu nr. 3952, zdążającego do Kołomyi, wykoleiła się na stacji Horodenka maszynociągu około godziny 6:30 rano maszyna pociągu z powodu nienależytego ustawienia zwrotnicy. W skutek tego wypadku pociąg ten spóźnił się około 3 godziny. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku. Dochodzenia wdrożono.

Wiedeń, 5 września. Najj. Pan w towarzysztwie Najd. Arcyksięcia Rainera przybył dziś rano z Poli i udał się do Schönbrunnu.

Wiedeń, 5 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister wyznał i oświatył zamianował nauczyciela religii w żeńskim seminarjum nauczycielskim we Lwowie i prowizorycznego kierownika lwowskiego męskiego seminarjum nauczycielskiego księdza Wołcza na dyrektorem tego drugiego zakładu, dalej rzeczywistego nauczyciela w szkole realnej w Tarnowie dr. Maksymiliana Schoenetta rzeczywistym nauczycielem c. k. Akademii handlowej we Lwowie, a prowizorycznego głównego nauczyciela męskiego seminarjum nauczycielskiego w Stanisławowie dr. Michała Kociubę, rzeczywistym głównym nauczycielem w męskim seminarjum nauczycielskim we Lwowie.

P. Minister handlu zatwierdził ponowny wybór Łazara Blocha na prezydenta a Michała Kulaka na wiceprezydenta Izby handlowej w Brodach na r. 1902.

Berno mor., 5 września. Wczoraj po południu zdarzyła się eksplozja w pewnej fabryce tutejszej, która wysadziła dach w powietrze i mnóstwo szyb zniszczyła. Jeden robotnik ciężko zraniony, inny robotnik i wermistrz lekko.

Budapeszt, 5 września. PP. Ministrowie austriaccy z referentami fachowymi tu przybyli.

Budapeszt, 5 września. (Węgierskie Biuro korespondencyjne). Dziś o 9 przed południem w pałacu węgierskiego prezydenta ministrów rozpoczęły się obrady ugodowe. Biorą w nich udział: Prezesowie gabinetów dr. Koerber i Szell, Ministrowie skarbu Boehm-Bawerk i Lukacs, Ministrowie rolnictwa br. Giovanelli i Daranyi, Ministrowie handlu br. Call i Lang oraz referenci fachowi.

Zagrzeb, 5 września. W mieście panuje już zupełny spokój, tak, iż można było ściągnąć wojsko ze wszystkich punktów. — Wczoraj w południe ustawiono przed gmachem banku serbskiego pół kompanii piechoty.

Zagrzeb, 5 września. Wczoraj panował wszędzie spokój, aresztowano tylko kilka osób za przekroczenia policyjne.

Poznań, 5 września. (Tel. pryw.). Korespondent warszawski donosi *Dziennikowi Poznańskiemu*, z dobrze poinformowanego źródła, że generał-gubernator Czertkow otrzymał wyraźną instrukcję, aby podczas pobytu w Poznaniu i na manewrach pod Poznaniem zachował ściśle urzędowe formy i nie przekraczał pod żadnym względem militarne charakteru, w jakim został wysłany. W instrukcji polecono mu unikać wszelkiego zetknięcia się z reprezentantami pruskich władz cywilnych i nie pozwalać na żadne dysputy ani wymianę zdań. Instrukcja jest tak ścisłą, że nie zapomina zalecić, by odpowiedzi Czertkowa na zapytania były jak najbardziej lakoniczne i etykietałne.

Berlin, 5 września. (Tel. pryw.). Prof. Virchow umarł.

Cetynia, 5 września. Dotychczasowy minister-rezydent rosyjski Glassow odjechał do Petersburga, skąd uda się do Liwadii, aby wziąć udział w przyjęciu szacha perskiego.

Haga, 5 września. Minister kolonii poddał się wczoraj w szpitalu miejskim ponownej operacji.

Paryż, 5 września. Minister kolonii, na wiadomość o ponownej katastrofie na Martynice, oddał gubernatorowi wyspy pół miliona franków do dyspozycji i poczynił różne zarządzenia, aby ułatwić zaopatrzenie ofiar katastrofy w prowianty i obronić ludność w Fort de France przed nagłymi przypływami morza. Wreszcie ustanowił minister kilka stacji, które mają obserwować wulkan Mont Pelée i w razie gdyby groził znów wybuch, zarządzić środki ostrożności.

Konstantynopol, 5 września. Admirał Palumba na dzisiejszej audyencji wręczy sułtanowi podarunki króla Wiktora Emanuela mianowicie obraz artysty Macciniego: „Atak włoskiej kawalerii“ i modele wszystkich broni włoskiej armii i marynarki. Palumbo przedłuży swój pobyt w Konstantynopolu prawdopodobnie do poniedziałku, w którym to dniu odjedzie do Saloniki.

Port Said, 5 września. *Biuro Wolfa* donosi: Onegdaj stwierdzono tu wypadek śmierci z powodu cholery.

Londyn, 5 września. Ubiegłej nocy zdarzyła się w kopalni węgla w Abertyog w hrabstwie Wales eksplozja. W kopalni było wówczas 120 ludzi, z tego 16 zginęło, a wielu się poparzyło i pokaleczyło.

Londyn, 5 września. Lord Roberts, minister wojny Brodrick, generałowie Kelly-Kemig, French i Hamilton odjechali do Niemiec na manewry cesarskie.

Londyn, 5 września. Potwierdza się wiadomość, że dziś po południu odbędzie się konferencja Chamberlaina z generałem Boerów w obecności lorda Kitchenera.

Londyn, 5 września. Z Johannesburga donoszą, że Izba górnicza po wysłuchaniu zdań inżynierów, zastępujących poszczególne grupy kopalń, przyjęła zasadę pracy akordowej.

Kapsztadt, 5go września. Parlament przyjął w trzecim czytaniu przedłożenie o ogólnej indemnizacji dla zarządzeń w czasie wojny i prowadził dalej obrady nad indemnizacją z powodu niezwoływania parlamentu. Wiceprezydent Sprig oznajmił, że po przyjęciu tego przedłożenia dokonane będą wybory, celem wypełnienia luk w Izbie.

Waszyngton, 5 września. Zaprzeczono wiadomości, jakoby departament dla spraw zagranicznych rozstrząsał kwestję aneksji Haiti.

Nowy Jork, 5 września. Telegram z Port Castries donosi: Parowiec, który tu przybył z Martyniki donosi o silnym wybuchu wulkanu Mont Pelée w ostatniej nocy. Podobno 2.000 osób utraciło życie. Ludność opuszcza tłumnie wyspę.

Hongkong, 5 września. Bokserzy wydalili odezwę, w której pobudzają ludność do wymordowania cudzoziemców.

O „Morskie Oko“.

Zakopane, 5 września. (Tel. pryw.). Członkowie sądu rozjemczego oglądali wczoraj piechotą dolinę Bialki, miejsce, w którym potok od Rybiego wpływa do Bialki, oraz wodospady Mickiewicza. Następnie w powozach pojechali do Morskiego Oka, gdzie spożyli obiad. Po południu kontynuowali oględziny. Dziś obejrzą Czarny Staw.

Zakopane, 5 września. (Tel. pryw.). W czasie onegdajszego obiadu u członka Izby panów, hr. Tadeusza Dzieduszyckiego, dla członków trybunału rozjemczego, gospodarz wniósł toast na cześć prezydenta dr. Winklera i członków sądu rozjemczego, dr. Winkler zaś na cześć pań polskich. — Po objęciu zaimprovizowano mały koncert: dr. Tehorznicki grał na fortepianie, a panie śpiewały pieśni polskie.

Prezydent dr. Winkler ma być we wtorek przyjęty przez Najjaśniejszego Pana, po czym powraca do Gracu.

Zakopane, 5 września. Przybyła tu deputacya komitetu spiskiego, złożona ze starszego żupana, wiceżupana i komornika (*Stuhlrichter*), udała się nad Morskie Oko i przedstawiła członkom sądu rozjemczego.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 września 1902. — Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 691-50, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 735-50, Akcje Anglobanku 278—, Akcje Unionbanku 541-50, Akcje Landerbanku 425—, Akcje Bankvereinu 459—, Akc. Bodencredit 944—, Akcje galicyjsk. Banku hipotecznego 537—, Akcje Kolei państwowych 724-50, Akcje Kolei Południowej 76-50, Akcje Tramway A) —, Akcje Tramway B) —, Akcje Kolei Elbethal 470-50, Akcje Kolei Północnej 579-50, Akcje Kolei Czerniowieckiej 569—, Akcje Alpiny 375-55, Akcje Rima Muranyi 503—, Akcje Praskiego Towarzystwa żel. 1510—, Akcje Fabryki broni 330—, Akcje Tureckie tytoniowe 314—, Obligacje węgierskiej indemnizacji 97-65, Renta majowa 101-85, Austriacka Renta koronowa 100-15, Węgierska Renta koron. 98-05, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 96-40, 4 pre. Listy Banku krajowego 97—, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 101—, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 96-50, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 100-60, 5-pre. Listy Banku hipotecznego 110—, 4-pre. Gal. Obligacje propinacyjne 99-25, 4-pre. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 97-50, 4-pre. pożyczka miasta Lwowa 95—, Losy tureckie 117-50, Marki 117-05 Ruble 253-25.

Berlin, 5 września. — Giełda poranna (*Vorbörse*). Akcje kredytowe 218-25, Towarzystwo dyskontowe 189—.

Usposobienie: niejednostajne.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

GOSPODARSTWO I HANDEL**Targ zbożowy.**

Lwów, 5 września. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 9— do 9:25, pszenica na terminu 6:75 do

Nadesłane.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1902 r. (Czas środkowo-europejski).

Dr. Zygmunt Spalke
specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
Grodzickich 1. 4.
Fabryka asfaltu i papy dachowej
Szelligi-Lyszkiewiczza
inżyniera
Lwów — Marcina 29,

Ubezpieczenie losów
od straty przy wylosowaniu
najmniejszą wygraną
przyjmują
Sokal & Lilien
Zlecenia z powinieni wykonujemy od-
wrotną pocztą.

Jako dobrą i pewną lokację
polecamy
4% Listy hipoteczne koronowe,
4 1/2% Listy hipoteczne,
5% Listy hipoteczne premiowane,
4% Listy Tow. kred. ziemskiego,
4 1/2% Listy Banku krajowego,
4% Listy Banku krajowego,
5% Obligacje kumulative Banku kraj.,
4% Pożyczkę krajową,
4% Gal. Obligacje propinacyjne i wszelkie
renty państwowe.

Muzcum imienia Lubomirskich.
W dni powszednie otwarte od godziny 9 do
1 z południa, we wtorek i piątek od godziny
3 do 5, a w niedzielę przed południem po
godziny 11 do 1.

Table of train schedules with columns for 'Pociąg' (train), 'przyjeżdża do Lwowa' (arrives in Lviv), and 'odjeżdża ze Lwowa' (departs from Lviv). Includes times and destinations like Krakow, Warszawa, and various regional lines.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest rankami. -- Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej
I. Akcje za sztukę.
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)
Banku gal. dla handlu i przem.
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.
w likwidacji

Table of exchange rates and financial data. Columns include 'płaca' (price), 'żądają' (demand), and 'K. h. K. h.' (exchange rates).

Table of interest rates and financial data. Columns include 'płaca' (price), 'żądają' (demand), and 'K. h. K. h.' (exchange rates).

Table of interest rates and financial data. Columns include 'płaca' (price), 'żądają' (demand), and 'K. h. K. h.' (exchange rates).

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Dnia 4. września 1902.
A. Ogólny dług państwa.

Table of interest rates and financial data. Columns include 'płaca' (price), 'żądają' (demand), and 'K. h. K. h.' (exchange rates).

Table of interest rates and financial data. Columns include 'płaca' (price), 'żądają' (demand), and 'K. h. K. h.' (exchange rates).

Table of interest rates and financial data. Columns include 'płaca' (price), 'żądają' (demand), and 'K. h. K. h.' (exchange rates).

Licytacje.

L. cz. E. 224/2 (4) (7367 3-3)
Dnia 6. października 1902 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacja 18/26 części realności lwh. 47 ks. gr. gm. Głogów objętej.

18/26 Części nieruchomości wystawiona na licytację są oceniona na 7079 kor. 22 hal. Najniższa cena wynosi 3539 kor. 61 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Głogów, dnia 23. sierpnia 1902.

L. 83.861. (7388 3-3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowlu konserwacyjnych na gościńcach państwowych w Tarnowskim okręgu budowniczym w latach 1902, 1903 i 1904 odbędzie się dnia 9. września 1902 w c. k. Starostwie w Tarnowie licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowlu wykonać się mających w roku 1902 wynoszą w sekcji drogowej:

Pilzno 10858 K. 67 h.
Tarnów 2076 " 64 "

Razem . . . 12935 K. 11 h.

Warunki przedsiębiorstwa przejrane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południu wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekcję drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcję drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcji drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcji drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnionych sekcji drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 23. sierpnia 1902.

L. 99.337. (7387 3-3)

OBWIESZCZENIE.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowlu konserwacyjnych na gościńcach państwowych w przemyskim okręgu budowniczym w latach 1902, 1903 i 1904 odbędzie się dnia 10. września 1902 w c. k. Starostwie w Przemyslu licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowlu wykonać się mających w roku 1902 wynoszą: 18.086 kor. 10 hal.

Warunki przedsiębiorstwa, przejrane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południu wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać sekcję drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcję drogową osobno, jeżeliby oferta zaś obejmowała kilka sekcji drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcji drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnionych sekcji drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, dnia 23. sierpnia 1902.

L. cz. E. 1398/2 (7) (7412 2-3)
Dnia 7. października 1902 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu tutejszego, licytacja całej realności lwh. 1471 gminy Podhajce.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2577 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 1718 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta, przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogą być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Podhajce, dnia 7. sierpnia 1902.

E. Nr. 204/7 V. K. (7443 1 2)

In der k. u. k. Infanterie Kadettenschule ist mit 1. October l. J. der Marketenderi und Waschereibetrieb im Offertwege zu verpachten.

Das Nähere hierüber enthalten die an den haupt Kommunikationen in Lemberg angebrachten gedruckten Plakate, sowie die Kundmachung in der Gazeta Lwowska Nr. 202, vom 3. September 1902.

W kadeckiej szkole we Lwowie oddane będzie w drodze ofert prawo utrzymywania kantyny i pralni od 1. października b. roku.

Blisze wiadomości w tym względzie ogłoszone są drukowanymi plakatami w mieście Lwowie, jak też obwieszczeniem w Gazecie Lwowskiej Nr. 202 z dnia 3. września. Lwów, dnia 3. września 1902.

L. 752. (7446)

Ogłoszenie licytacji.

Celem zabezpieczenia robót pościagowych rzy tutejszej salinie w trzechleciu 1903 do 1905 potrzebnych odbędzie się w biurze Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Łanczynie dnia 22. września 1902 o godz. 10 przed południem licytacja za pomocą pisemnych ofert, w razie zaś jej bezskuteczności wyniku dnia 30. września 1902 o tej samej godzinie 2. licytacja względnie dnia 5. października 1902 o wspomnianej godzinie 3. licytacja.

Blisze warunki licytacyjne przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w biurze kierownika ruchu, który udzieli także ewentualnie potrzebnych objaśnień.

C. k. Zarząd salinarny. Łanczyn, 1. września 1902.

L. 751. (7447)

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 22. września 1902 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurze Naczelnika c. k. Zarządu salinarnego w Łanczynie licytacja za pomocą pisemnych ofert, celem zabezpieczenia dostawy materiałów temu zarządowi w r. 1903 potrzebnych.

Cena fiskalna jako wywoławcza wynosi 2842 kor 08 hal.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w biurze kierownika ruchu, który też ewentualnie bliszych objaśnień udzieli.

C. k. Zarząd salinarny. Łanczyn, dnia 1. września 1902.

Konkursa.

L. 2199 (7386 2-3)
Wydział powiatowy w Nadwórnie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Dalatynie.

Do tego okręgu należeć będą gminy Delatyn, Dora, Łojowa, Łuh, Osław czarny, Osław biały, Potok czarny i Zarzecze, płaca wynosi rocznie 1000 kor, zaś ryczałt na objazdy 600 kor, posada jest narazie prowizoryczną, stabilizacja nastąpi po jednorocznej zdawalniającej służbie.

Kompetenci mają się wykazać:
1. obydwoma językami, 2. dyplomem doktora medycyny,

3. znajomością obu języków krajowych t. j. polskiego i ruskiego w słowie i piśmie;

4. najmniej dwuletnią praktyką lekarską,

5. fizyczną zdolnością.

Obowiązki lekarzy okręgowych określają instrukcje z 31. grudnia 1891 Nr. 83 dz. u. kr. tudzież z dnia 12. czerwca 1897 Nr. 36 dz. u. kr.

Należy udokumentowane podania należy wnieść do Wydziału powiatowego do końca września b. r.

Nadwórna, 22. sierpnia 1902.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 284/2 (7442)

Ogłoszenie.

C. k. wyższy Sąd krajowy orzekł, że treść artykułu umieszczonego w czasopiśmie "Wiek Nowy" Nr. 341 z dnia 17. sierpnia 1902 pod napisem "Wiadomości polityczne" w ustępie od słów "że właściwym sprawcą" do "austriackiego", zawiera znamiona występku z §. 300 u. k., że zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tego artykułu zarządzona przez c. k. Prokuratora i dalsze rozpowszechnianie tegoż zostaje wzbronione.

C. k. Sąd krajowy karny.

Lwów, dnia 2. września 1902.

L. cz. Pr. 290/2 (2) (7439)

OGŁOSZENIE.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie, orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 13 czasopisma: "Głos przemyski" z dnia 30. sierpnia 1902 pod napisem: "Kongres klerykałów" w ustępie od słów "Manewr ten" do "swego kongresu" od słów "Nadużyty nietykalności" do "powiada" od słów "Czyż można" do "nieuczciwości" od słów "w Galicyi" do "wyrzekł słowa" i od słów "Obóz klerykałny" do "z postępem", zaś słów "Obóz klerykałny" do "z postępem", a wiersza znamiona występku z §. 302 u. k., a wiera znamiona występku z §. 302 u. k., a zatem usprawiedliwioną jest konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrane nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 2. września 1902.

Ч. Пр. 278/02 (6) (7440)

ОГЛОШЕНІЕ!

В Імені Его Величества Царя!
Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 168 часописи: "Діло" з дня 11. серпня 1902 під написом: "Хлопські стрелки" в уступах від слів: "Жандарми їздять" до: "Графа" містит в собі знамена провини з §. 300 кв. и арт. IV. зак. з 17/12 1862 Nr. 8 дзд. ек 1863 і прото усправедливлена єсть зарядження через ц. к. Прокуратора державного конфіскація цієї часописи.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширене того артикулу а забраний накладе має бути знищений.

Львів, дня 2. вересня 1902.

Ч. Пр. 291/02 (2) (7441)

ОГЛОШЕНІЕ!

В Імені Его Величества Царя!
Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§. 489 і 493 зак. кар. і §. 37. зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 183 часописи: "Діло" з дня 30. серпня 1902 під написом: 1) "Посолюський авіт п. Николая Василька в Визниці" в уступах: "і для котрих" до слова "справедливості". 2) "Намістник Пінський уступає" від слів: "Що до самого уступлення" до кінця містить в собі знамена злочину з §. 65 а кв. и провини з §. 300 кв. и прото усправедливлена єсть зарядження через ц. к. Прокуратора державного конфіскація цієї часописи.

В наслідок того рішення зборонене єсть дальше ширене тих артикулів а забраний накладе має бути знищений.

Львів, дня 2. вересня 1902.

Kuratele.

L. cz. P. 298/2 (7) (7426 2-3)
C. k. żandarm Jan Skoczylas z Ostrowa przedtem w Przemyslu stacyonowany obecnie w Zakładzie dla obłąkanych w Tyrnau internowany uznany umysłowo chorym. Kuratorem ustanowiony Wasyl Kurylak gospodarz z Ostrowa pod Szczercem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Przemysł, dnia 29. maja 1902.

L. cz. P. 59/2 (7326 2-3)
Aron Nadler z Rohatyna uznany został głupkowanym a kuratorem dlań ustanowiono Jankla Lichtgarna.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Rohatyn, 21. kwietnia 1902.

L. cz. P. 147/2 (7) (7329 2-3)
Piotr Tinchij z Uhrynowa, uznany marnotrawcą.
Kuratorem jego Piaton Tinchij.
C. k. Sąd powiatowy. Sokal, 23. kwietnia 1902.

L. cz. P. 149/2 (4) (7330 2-3)
Hryc Charczyna z Tartakowa wsi uznany marnotrawcą.
Kuratorem jego Mikołaj Masynuk.
C. k. Sąd powiatowy. Sokal, 23. kwietnia 1902.

L. cz. L. 20/2 (7) (7331 2-3)
Maryę z Iwanów Chmara z Sokala, uznano marnotrawczynią.
Kuratorem jej Józef Tymoszyk.
C. k. Sąd powiatowy. Sokal, 25. czerwca 1902.

L. cz. P. 196/2 (5) (7373 2-3)
Maryanna Rozdrasiówna z Lecki umysłowo chora.
Kuratorem jest Wojciech Ruś.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Tyczyn, 2. lipca 1902.

L. cz. P. 129/2 (6) (7374 2-3)
Parańka Kowalcuk z Czernichowice uznana marnotrawczynią, kuratorem dla niej Hawryło Osadezuk z Czernichowice.
C. k. Sąd powiatowy. Zbaraz, 12. sierpnia 1902.

L. cz. P. 85 2 (6) (7410 2-3)
Józef Turek z Iwonicza umysłowo chorym uznany, Jan Turek z Iwonicza kuratorem jego mianowany.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Krosno, dnia 1. maja 1902.

L. cz. L. 10/2 (10) (7411 2-3)
Antoni Klein z Mościsk z powodu marnotrawstwa pod kuratelę oddany, kurator Paweł Bobula z Mościsk.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Mościska, 21. lipca 1902.

L. cz. P. 149/2 (7413 2-3)
Oleksa Bratach z Fragi został uznany marnotrawcą, a kuratorem dlań ustanowiono Iwana Demkowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Rohatyn, 8. lipca 1902.

L. cz. P. 409/1 (26) (7404 2-3)
Kuratorem dla niewłasnego Franciszka Zawitowskiego w Tarnopolu ustanowiony został dr. Stanisław Rudroff ze Szwałkowiec w miejsce dotychczasowego kuratora Stanisława Zawitowskiego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI. Tarnopol, dnia 25. kwietnia 1902.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 12.774 (7389 3-3)
Na prośbę Zwierzchności gminnej w Kałuszu wniesioną dnia 17. sierpnia 1902 o udzielenie pozwolenia na urządzenia wodociągów w obrębie gminy Kałusz oraz ustanowienie na podstawie §. 27 ustawy wodnej z 14. marca 1875 (Dz. p. p. Nr 38) służebności na cudzych posiadłościach celem przeprowadzenia wody i postawienia stacji pomp i zbiornika wody — wyznacza c. k. Starostwo termin do przeprowadzenia rozprawy komisyjnej na dzień 6. października 1902 o godz. 10 przed południem w c. k. Starostwie w Kałuszu.

Plan sytuacyjny urządzić się mającego wodociągu wywieszony zostaje w terminie edyktalnym w sali radnej w magistracie w Kałuszu, zaś szkice plany budynku pomp i zbiornika oraz opis sposobu urządzenia wodociągów przegłądać można każdego dnia w godzinach urzędowych w c. k. Starostwie w Kałuszu z wyjątkiem Niedzieli.

Na podstawie §. 82 ustawy wodnej z 14. marca 1875 (Dz. u. kr. Nr 38) mogą być wniesione zarzuty w tym terminie czterogodniowym przed rozprawą na piśmie do c. k. Starostwa przy samej zaś rozprawie komisyjnej ustnie do protokołu.

Wrazie nie wniesienia zarzutów będą uważani interesowani jako zgadzający się z zamierzonym przedsięwzięciem i z potrzebą do tego odstąpieniem lub obciążeniem własności gruntowej i wydany zostanie wyrok bez względu na późniejsze zarzuty.

Kałusz, dnia 19. sierpnia 1902.

L. cz. A. 120/2 (3) (7351 3—3)

C. k. Sąd powiatowy oddział IV. w Kopyczyńcach zawiadamia, iż Katarzyna Teśluk ur. Pitura zmarła w roku 1878 w Wierchowcach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Między innymi powołane są do tego spadku Anna Śliwińska i Anastazyja Walowska.

Gdy miejsce pobytu Anny Śliwińskiej i Anastazyji Walowskiej nie jest znane, przeto

wzywa się je, by w ciągu roku od daty tego edyktu licząc, — do spadku się oświadczyły, gdyż inaczej przewód spadkowy z ustanowionym dla nich kuratorem Mikołajem Perejma w Wierchowcach przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kopyczyńce, dnia 4. lipca 1902.

L. 859/2. (7359 3—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich, którzy w myśl ustępu 1, §. 25 ust. not. mniemają, iż na mocy ustawowego prawa zastawu przysługują im zaspokojenie ich pretensji z kaucji służbowej śp. Józefa Tabińskiego, c. k. notaryusza w Mostach wielkich, a następnie w Nadwórnie składającej się z zapisu jednolitego długu Państwa Nr. 142.519 z dnia 1. sierpnia 1886 na kwotę 1300 zł. opiewającego, a przechowywanej w c. k. głównym urzędzie podatkowym jako depozytowym we Lwowie do art. 3940/86 aby te swoje pretensje zgłosili i uzasadnili w tut. Izbie w przeciągu sześciu miesięcy, gdyż po upływie tego czasu bez względu na ich roszczenia nastąpi zezwolenie na wydanie złożonych na kaucję walorów do rąk legitymowanej właścicielki.

C. k. Izba notaryalna.

We Lwowie, dnia 23. sierpnia 1902.

L. 105.648.

W y k a z

panujących w Galicji chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 28 sierpnia do 3. września 1902.

Epizooecja	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racie	Brzesko Gorlice Grybów	Białdolino radłowskie, Bieleza, Wokowice. Regetów wyżny, Regetów niżny. Kamionka wielka.
Wąglik	Skalań Tłumacz	Iwanówka. Kłubowce.
Nosacizna	Brody Horodenka Łańcut Złoczów	Bródek ad Blich (ob. dw.). Horodenka. Gwizdów. Remizowce (ob. dw.).
Otręt u koni	Lisko	Berehy dolne, Rajskie, Wola Romanowa (ob. dw.).
Parehy u koni	Borszczów Brzesko Brzeżany Brzozów Buczacz Czortków Dąbrowa Dolina Drohobycz Gorlice Horodenka Jasło Krosno Mielec Przemysły Przemysły Rawa Rudki Sambor Sniatyn Stryj Strzyżów Tłumacz Trembowla Turka Żydaczów	Cygany. Pojawie. Kozłów, Kuropatniki. Domaradz, Niewistka. Folwarki. Bazar, Rydoduby. Bagienica (ob. dw.), Pawłów. Duba, Kręchowice. Borysław, Letnia. Hańczowa, Rzepiennik biskupi. Igrzyska ad Chocimierz (ob. dw.). Makowiska. Ropianka. Dąbrówka. Krówniki. Janczyn. Uszywiec ad Smolin. Bureze, Herman (ob. dw.), Komarno, Porzece gruntowe. Biskowice, Wykoty. Sniatyn. Rożanka wyżna. Pstrągowa, Wysoka. Niżniów. Iwanówka. Jabłonka niżna. Rudniki (ob. dw.).
Róża wąglikowa	Brody Horodenka Kamionka Limanowa Podhajce Tarnobrzeg Złoczów Żydaczów	Gaje rostockie, Suchawola, Czortowiec. Józefów. Stronie. Bieniawa. Kotowa wola, Zhydniów. Jezierzanka. Drohowyże.
Pomór świń	Bochnia Borszczów Brody Chrzanów Cieszanów Dąbrowa Drohobycz Gorlice Jarosław Kamionka Kolbuszowa Kołomyja Kraków Lwów Łańcut Mościska Peczenizyn Pituzno	Opary. Dębówka. Konstancya, Krzywe dolne, Olchowice, Szuparka, Wierzchniakowce, Wołkowce, Zalesie biskupie. Leszcziów, Nakwasza, Turze. Oszędnica. Cewków, Dzików nowy, Sieniawka. Odporyszów. Opary. Gładna Kępska, Kryg, Turza, Wójtowa. Nienowice, Wiazownica. Ohładów (ob. dw.). Mazury, Stanisławskie. Siemakowce (ob. dw.). Wolica (ob. dw.), Wyciąże. Hermanów. Kuryłówka. Czerniawa. Łucza. Wiewiórka.

Epizooecja	Powiat	Miejscowość
	Podgórze Podhajce Przemysły Przemysły Przeworsk Rawa Rohatyn	Dębniaki, Świątniki górne. Szejkwów. Bolestraszyce, Poździecz. Baczów (ob. dw.). Tryńcza. Einsingen, Kamionka wołoska, Ławryków, Węchrata. Kołokolin, Podborze (ob. dw.), Zagórze knihinickie, Zolezów. Dąbrowa (gm. i ob. dw.), Bratkowice, Trzciana, Raclawówka. Zarudzie ad Bilina, Humieniec. Zarszyn. Huleze (ob. dw.), Uhrynów, Żabce murowane. Grodowice (ob. dw.), Wołcza dolna. Klikowa (ob. dw.), Lisiągóra dolna. Butła. Dobrowlany, Nowosiółka. Dobrowody. Czyżów, Przewłoczna, Urolów. Dworce, Koszełów, Kupiczwola, Mohylany Żółkiew. Międzyrzecze.
Pomór świń	Rzeszów Sambor Sanok Sokal Stary Sambor Tarnów Turka Zaleszczyki Zbaraż Złoczów Żółkiew Żydaczów	
Wścieklizna	Biała Bohorodczany Kamionka Nowy Targ Przemysły Rohatyn Tłumacz	Kęty. Łysiec. Dębina ad Ohładów, Hanunin, Krzywe, Paratyn, Stania, Stojanów. Zakopane. Tucza. Ujazd (gm. i ob. dw.). Krzywotuly stare.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3. września 1902.

L. cz. T. 50/2 (2) (7360 3—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddz. VII. we Lwowie wdraża na prośbę p. Stanisława Gołębiowicza postępowanie amortyzacyjne co do ksiąteczki wkładowej galic. Kasy oszczędności na nazwisko „Stanisław Gołębiowicz“ i na kwotę 220 kor. opiewającej i wzywa każdego posiadacza rzeczony ksiąteczki, aby w terminie 6 miesięcznym od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie lwowskiej“ licząc, ksiąteczkę wymienioną tut. sądowi przedłożył i prawa swe do niej wykazał, ile że w przeciwnym razie po bezskutecznym upływie terminu wyżej określonego na powtórna prośbę petenta ksiąteczka wymieniona za umorzona i nieważna uznana zostanie

Lwów, dnia 25. sierpnia 1902.

L. cz. T. 19/1 (3) (7436 2—3)

Sprostowanie. W edyktie tusad. z dnia 18. kwietnia 1901 l. cz. T. 19.1 (1) ogłoszonym w Gazecie Lwowskiej dnia 4., 5. i 7. maja 1901 Nr 102, 103 i 104 zasła w ustępie trzecim omyłkę prostuje się w ten sposób, że termin płatności ostatniego kuponu, od którego termin amortyzacji liczyć się ma, przypada na dzień 31. grudnia 1915.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 13. sierpnia 1902.

L. cz. T. 9/2 (1) (7393 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyjach wdraża postępowanie amortyzacyjne względem ksiąteczki wkładowej kołomyjskiej kasy oszczędności Nr 20881 na 40 kor. opiewającej a na imię Maryanny Siudak wystawionej, wzywa posiadacza tejże ksiąteczki, by w ciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej w tut. sądzie zgłosił się i teże ksiąteczkę przedłożył tem pewnie ile że po bezskutecznym upływie tego czasokresu rzeczona ksiąteczka za amortyzowaną i mocy swej obowiązującej pozabawioną uznana będzie.

Kołomyja, dnia 19. sierpnia 1902.

L. cz. A. 649/2 (1) (7403 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tarnowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Pawła Wielgusa by do spadku po ojcu śp. Antonim Wielgusem w Woli rzedzińskiej dnia 8. maja 1899 z pozostawieniem kodycyłu zmarłym w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia edyktu wniósł deklarację, gdyż po upływie tego czasokresu spadek z ustanowionym dlań kuratorem Tomaszem Kozłem z Woli rzedzińskiej przeprowadzony będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnów, dnia 22. sierpnia 1902.

L. 106.183.

OBWIESZCZENIE.

Ze względu na obecny stan zarazy pyskowej i racicowej w kraju c. k. Namiestnictwo, zwołując punkt 5. obwieszczenia z 12. sierpnia 1902 L. 94.981, którym zamknięto całe powiaty polityczne Brzesko, Gorlice i Grybów dla obrotu zwierzętami racicowymi, ustanawia następującą zapowietrzoną przestrzeń kraju, która obejmuje gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

1. z powiatu politycznego Brzesko: Białdolino radłowskie, Białdolino szlacheckie, Bieleza, Bogumiłowice, Borzęcin, Dębnińska wola, Dębno, Łęki, Łętowice, Łopon, Łukanowice, Maszkienice, Mokrzyska, Niwka, Perła, Przyborów, Radłów, Radłowska wola, Rudka, Sterkowice, Sufczyn, Szczepanów, Więckowice, Wielka Wieś, Wojnicz, Wokowice, Zakrzów, Zamoście;

2. z powiatu politycznego Gorlice: Banica, Blechnarka, Czarne, Długie, Gładyszów, Hańczowa, Jasionka, Konieczna, Krzywa, Kwiaton, Lipna, Ług, Nieznajowa, Radocina, Regetów niżny, Regetów wyżny, Ropki, Skwirne, Smerekowice, Uście ruskie, Wirchne, Włodowice, Wysowa, Zdunia;

3. z powiatu politycznego Grybów: Banica, Berdechów bugajski, Berest, Biała niżna, Biała wyżna, Bielczna, Binczarowa, Bogusza, Brunary niżne, Brunary wyżne, Chodorowa, Cieniawa, Czarna, Czertyżne, Czurna, Florynka, Gródek grybowski, Grybów, Józów, Izby, Jaszkowa, Kąclowa, Kamianna, Kamionka wielka, Koniuszowa, Korzenna, Królowa polska, Królowa ruska, Krużłowa niżna, Krużłowa wyżna, Mogilno, Mszalica, Mystków, Piorunka, Polany, Polna, Posadowa, Ptaszkowa, Siółkowa, Śniętica, Stara Wieś, Stawiska, Stróże niżne, Stróże wyżne, Wawrzka, Wilczyńska, Wojnarowa, Wyskitne, Zofinów;

4. z powiatu politycznego Tarnów: Bobrowniki małe, Mikołajowice, Ostrów, Rudka, Siedlec, Wierzechosławice.

Te obszary są zamknięte dla wprowadzenia i wyprowadzenia żywych zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) bez różnicy wieku.

W tym obszarze zamkniętym wzbudzone jest:

a) Odbywanie targów oraz wystaw na zwierzęta racicowe (bydło rogate, owce, kozy i świny);

b) Ładowanie i wyładowywanie tych zwierząt na stacjach kolejowych Bogumiłowice i Grybów, leżących w zamkniętym okręgu.

Przewóz zwierząt racicowych przez zamknięty obszar dozwolony jest wyłącznie koleją i to bez przetaładowania.

Obrot wewnątrz w obszarze zamkniętym dozwolony jest o tyle, o ile właściwe starostwa, z powodu wybuchu zarazy pyskowej i racicowej w pewnych miejscowościach, nie wydały specjalnych zarządzeń ograniczających.

Starostwa w Brzesku, Gorlicach, Grybowie i Tarnowie upoważnione są udzielać, w wypadkach uwzględnienia godnych, pozwoleń na przywóz zwierząt racicowych celem aprowizacji większych miejsc konsumcyjnych rejonu zamkniętego na natychmiastową rzecz, przy zachowaniu przepisów ogólnych o ruchu tych zwierząt i przy zarządzeniu właściwych środków ostrożności.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia, które wchodzi w wykonanie dnia następnego po ogłoszeniu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ będą karane według §. 45 ustawy z dnia 24. maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości, odnośnie do obwieszczenia z 12. sierpnia 1902 L. 94.981, ogłoszonego w „Gazecie Lwowskiej“ z 15. sierpnia 1902 Nr. 187.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4. września 1902.

L. cz. T. 39/2 (2) (7418 2-3)
C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII.
we Lwowie wdraża na prośbę Zgromadzenia
Stowarzyszenia Towarzystwa krawców i kuśnierzy
i kasy chorych stowarzyszenia krawców
i kuśnierzy we Lwowie postępowanie amorty-
zacyjne co do książeczek wkładowych galic.
Kasy Oszczędności Nr 28.603 na rzecz Sto-
warzyszenia zawodowego robotników odzienio-
wych we Lwowie i 200 kor., Nr 65.237 na
rzecz Kasy chorych Zgromadzenia Krawców
i kuśnierzy we Lwowie i 14 kor. 88 hal i
Nr 49331. „Fundusz rezerwowy” kasy cho-
rych stowarzyszenia przynysłowego krawców
i kuśnierzy i 772 kor. 28 hal. opiewających
i wzywa każdego posiadacza wymienionych
książeczek, aby w przeciągu 6 miesięcy licząc
od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie
Lwowskiej tutejszemu sądowi je przedłożył i
prawa swe do nich wykazał, o ile że po
bezkrotnym upływie wymienionego wyżej
czasokresu książeczki rzeczzone na ponowne
żądanie petenta za umorzony i nieważny zna-
ne zostaną.
Lwów, dnia 14. sierpnia 1902.

L. cz. T. 43/2 (3) (7417 2-3)
C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII
we Lwowie wdraża postępowanie amortyza-
cyjne co do wydanego przez c. k. uprzyw.
galic. akc. Bank hipoteczny we Lwowie do
Abrahama Sohn w Biłohorszczy i Anny Balk
we Lwowie wystosowanego listu depozytowe-
go z daty Lwów 6. marca 1902 Dep. Nr
539/2 B na złożone przez Fischla Balk książ-
teczki wkładowe galic. kasy oszczędności
Nr 110.643 na 2000 kor., Nr 103.810 i
104.037 po 1000 kor., Nr 104.256 na 304
kor. 39 hal. opiewające i wzywa każdego
posiadacza rzeczzonego listu depozytowego, aby
tenże list depozytowy w przeciągu 1 roku, 6
tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego
ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej tu-
tejszemu sądowi przedłożył względnie prawa
swe do niego wykazał, albowiem w przeci-
wnym razie rzeczony list depozytowy po
upływie wyżej wymienionego terminu na po-
nowną prośbę Fischla Balka jako umorzony
uznany zostanie.
Lwów, dnia 4. sierpnia 1902.

L. cz. T. II. 6/2 (1) (7422 2-3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy
Oddz. II. w Jasle na prośbę Mateusza Kieca
z Rzeszowa wzywa obecnego posiadacza zag-
inionego wekslu z daty Gorlice 19. listopada
1898 na kwotę 50 zł. aw. opiewającego w
6 miesięcy od daty w Gorlicach płatnego a
przez Franciszka Tyborowicza i Józefa Ber-
nackiego na jego rzecz akceptowanego, aby
w przeciągu dni 45 od dnia ostatniego ogło-
szenia edyktu weksel ten sądowi przedłożył,
gdyż po bezskrotnym upływie tego terminu
weksel ten na ponowny wniosek Mateusza
Kieca za umorzony uznany będzie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Jasło, dnia 8. sierpnia 1902.

L. cz. T. 57/2 (1) (7437 2-3)
C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII.
we Lwowie wdraża na prośbę p. Teofili Ko-
łowicz postępowanie amortyzacyjne co do
weksla z daty Żółkiew 15. kwietnia 1902 na
600 (sześćset) koron opiewającego, w 6 mie-
sięcy od daty płatnego przez p. Berla Bau-
staina w Żółkwi akceptowanego i wzywa
każdego posiadacza wymienionego weksla, aby
najdalej do 45 dni od dnia do płatności
t. j. od 16. października 1902 w tutejszym
sądzie przedłożył i prawa swe doń wykazał
o ile że w przeciwnym razie weksel opisany,
po upływie bezskrotnym terminu wyżej
zakreślonego na powtórne żądanie petentki
jako umorzony i nieważny uznany zostanie.
Lwów, dnia 20. sierpnia 1902.

L. cz. C. II. 228/2 (2) (7427 2-3)
Michał Wójcik z Babicy wniósł prze-
ciw Adelii z Pasternaków i Wójcik 20 Du-
dek z miejsca pobytu nieznanego pozw o znie-
sienie współwłasności realności lwh. 9 ks. gr.
gm. kat. Babica.
Na pozw ten wyznaczona została roz-
prawa na dzień 11. września 1902, a kura-
torem ustanowiono Jakóba Pasternaka z Ba-
bicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Rzeszów, dnia 25. lipca 1902.

L. cz. A. 13/98 i A. 239/1 (5) (7429 2-3)
OBWIESZCZENIE.
Dnia 7. listopada 1897 zmarła w Dy-
nowie Maryja Szajnik, która ustnym kody-
cyłem przeznaczyła legata dla Zofii, Marcina
Buczowski i Maryi Stapińskiej.
Dnia 25. października 1901 zmarła
znowu Maryja Stapińska, która testamentem
z 20. lutego 1901 ustanowiła dziedzicami
Jakóba i Julię Manieckich.
Ponieważ Antoni Szajnik, ustawniczy
dziedzic powyższych zmarłych, z życia i miej-
sca pobytu jest nieznanym, więc wzywa się

go, aby w ciągu roku do tych spadków się
zgłosił, inaczey postępowanie spadkowe prze-
prowadzi sąd z jego kuratorem Antonim
Iwańskim z Dynowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dynów, dnia 28. kwietnia 1901.

L. cz. C. I. 148/2 (1) (7405 2-3)
Przeciw Chaji 1 v. Langer, 2 v. Derb-
fleich, 3 v. Eichenstein, której miejsce po-
bytu jest nieznanne, wniesionym został do c.
k. sądu powiatowego w Busku przez Herscha
Sigala prywatnego w Busku pozw o uznanie
powoda za właściciela ciała whl. 1786 kg.
Busk i zainfablowanie go za właściciela ta-
kowego.

Na podstawie pozwu wyznaczono au-
dyencyę na dzień 18. września 1902 o godz. 8 rano w tutejszym sądzie
w biurze Nr 2.
Celem strzeżenia praw Chaji 1 v. Lan-
ger, 2 v. Derbfl-isch, 3 v. Eichenstein, usta-
nawia się p. Karola Jabłońskiego w Busku
kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie po-
zwaną w rzeczonyj sprawie na jej koszt
i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się
nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Busk, dnia 22. sierpnia 1902.

L. cz. T. 3/2 (2) (7395 2-3)
C. k. Sąd obwodowy w Stryju O. IV.
ogłasza, że względem rzekomo zaginionej
książeczki kasy zadatkowej w Stryju Nr. 121,
opiewającej na imię gr. kat. cerkwi w Łuka-
wicy wyżej i wkładki 50 zł. 45 et. okaza-
nieli wypłaconej, wdrożone zostało postę-
powanie amortyzacyjne. Wzywa się zatem
posiadacza wyżej powołanej książeczki wkład-
kowej, by w przeciągu 6 miesięcy od dnia
trzeciego ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie
Lwowskiej”, tem pewniej w sądzie tut. się
zgłosił i swe prawa wykazał, ile że w razie
przeciwnym po upływie powyższego terminu,
w mowie będącej książeczka wkładowa na
żądanie proszącego za amortyzowaną uznana
zostanie.
Stryj, dnia 6. sierpnia 1902.

L. cz. T. 37/2 (3) (7438 2-3)
C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VII.
we Lwowie wdraża postępowanie amortyza-
cyjne co do 4 1/2% listu hipotecznego c. k.
uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we
Lwowie S. A. Nr 14.144 na 200 koron opie-
wającego wraz z kuponami, z których pier-
wszy niezrealizowany płatny jest 1. maja
1902 ostatni zaś 1. listopada 1908 i wzywa
każdego posiadacza rzeczzonego listu wraz z
kuponami, aby kupon płatny 1. maja 1902
w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni licząc
od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w Ga-
zecie Lwowskiej, pozostałe zaś kupony w ta-
kim samym czasokresie, licząc jednak od
dnia płatności każdego z tych kuponów, sam
zaś list hipoteczny w przeciągu 3 lat licząc
od dnia płatności ostatniego kuponu tutejsze-
mu sądowi przedłożył, względnie prawa swe
do nich wykazał albowiem w razie nie prze-
dłożenia rzeczony list wraz z kuponami po
upływie wyżej zakreślonych czasokresów jako
umorzony uznany zostanie.
Lwów, dnia 13. sierpnia 1902.

L. cz. A. 239/1 (11) (7428 2-3)
Michała i Rozalię Dobosz z miejsca po-
bytu i życia nieznanych zawiadamia się, że
Jan Dobosz z Dobrej, ojciec ich w Dobrej
dnia 17. grudnia 1900 bez pozostawienia o-
statniej woli rozporządzenia zmarł, celem
wniesienia oświadczenia do spadku tegoż,
wzywa się ich, ażeby do roku temu pewniej
w tutejszym sądzie się zgłosili i swe oświad-
czenie do spadku po ś. p. Janie Doboszu
wnieśli, gdyż w przeciwnym razie spadek ze
zgłaszającymi się spadkobiercami i ustano-
wionym dla nich kuratorem Jędrzejem Nie-
siewiczem przeprowadzonym zostanie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bircza, dnia 8. kwietnia 1902.

L. cz. C. III. 284/2 (1) (7469)
Przeciw Ilkowi Podlipczakowi, którego
miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym
został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach
przez Klemensa Jodłowskiego pozw o 440
koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono au-
dyencyę na dzień 12. września 1902 o godz.
9 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanego Ilka
Podlipczaka, ustanawia się p. dr. adw. Rado-
myskiego w Gorlicach kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwa-
nego w rzeczonyj sprawie na jego koszt
i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się
nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gorlice, dnia 3. września 1902.

L. cz. Cg. I. 160/2 (1) (7452 1-3)
Przeciw Władysławowi Pawińskiemu,
którego miejsce pobytu jest nieznanne, wnie-
sionym został do c. k. sądu obwodowego w
Sanoku przez Macieja Jazowskiego z Nagór-
znan jako kuratora małoletnich Józefy, Mi-
chaliny i Zofii Pawińskich pozw o alimen-
tacyę małoletnich z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono I.
audyencyę na dzień 12. września 1902 o
godz. 9 rano biuro Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Władysława Pa-
wińskiego, ustanawia się P. adwokata Rsk.
Staruszkiewicza w Sanoku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego
karanda w rzeczonyj sprawie na jego koszt
i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w są-
dzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie za-
mianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Sanok, dnia 21. sierpnia 1902.

L. cz. C. II. 303/2 (1) (7463 1-3)
Przeciw Aleksandrowi Grzankowskiemu,
którego miejsce pobytu jest nieznanne, wnie-
sionym został do c. k. sądu powiatowego w
Brodach przez Jana Pizika, stolarza w Bro-
dach pozw o uznanie prawa własności do
południowej części pb. lk. 677 gm. Brody
z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audy-
encyę do ustnej rozprawy na dzień 25. wrze-
śnia 1902 o godzinie 9 przed południem w
sądzie tut. w biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Aleksandra Grzan-
kowskiego, ustanawia się pana dra Wagnera,
adw. w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie po-
wyższego w rzeczonyj sprawie na jego koszt
i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie
się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamia-
nuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brody, dnia 13. sierpnia 1902.

L. cz. Nc. I. 577/2 (3) (7462 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Brodach Oddział
I. wdraża postępowanie amortyzacyjne co do
dowodu depozytowego (Bezugschein) wysta-
wionego przez c. k. Dyrekcję kolej państwo-
wych we Lwowie dnia 19. stycznia 1894
Nr. 3551 na złożoną w kasie dyrekcyjnej
przez Markusa Garfunkla w Brodach tytułem
kaucyi na zabezpieczenie czynszu dzierżawne-
go 5% jednolita rentę srebrną Nr 115.424
na 300 kor. z kuponami — i wzywa każde-
go posiadacza wyżej wymienionego dowodu de-
pozytowego, aby takowy w przeciągu 1 roku
6 tygodni i 3 dni licząc od dnia ostatniego
ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej —
tutejszemu sądowi przedłożył, względnie swe
prawa do niej wykazał, gdyż w razie nie-
przedłożenia, dowód depozytowy po bezskrot-
nym upływie zakreślonego czasu za umo-
rzony uznany zostanie.
Brody, dnia 3. sierpnia 1902.

L. 1062/2 (7448)
Wydział krakowskiej Izby adwokackiej
ogłasza, że dr. Michał Löbel (Leon) Geld-
werth wpisany został 2. września 1902 na
listę adwokatów z siedzibą w Krakowie.
Kraków, dnia 2. września 1902.

L. 1065/2 (7449)
Wydział Izby adwokackiej w Krakowie
ogłasza, że dr. Julian Józef 2 im. Wronka
dnia 1. września 1902 wpisany został na
listę adwokatów z siedzibą w Mielcu.
Kraków, dnia 1. września 1902.

L. cz. C. II. 235 2 (1) (7470)
Przeciw Maryi z Baudyszów Łamaniec,
Iwanowi Bołdyszowi recte Baudiszowi, Teo-
dozy z Baudyszów Żydziakowej i Aleksan-
drze Bołdyszowej recte Baudyszowej, których
miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym zo-
stał do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach
przez Petra Bołdysza pozw o 553 kor. 42
hal. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono au-
dyencyę na dzień 11. września 1902 o godz.
9 rano.

Celem strzeżenia praw powyżej wymie-
nionych pozwanych, ustanawia się p. dr.
Sterna, adw. w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuran-
dów w rzeczonyj sprawie na ich koszt i nie-
bezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się
nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gorlice, dnia 13. sierpnia 1902.

L. cz. C. XV. 736/2 (1) (7444)
Przeciw Adeli Rzepińskiej i której miejsce
pobytu jest nieznanne, wniesionym został do
c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie
przez Macieja Szpernala właśc. real. we Lwo-
wie Wulka 19 zastąp. przez adw. Dra Kwiat-
kowskiego we Lwowie pozw o uznanie pre-
tensyi w kwocie 60 zł. za zgasle.

Na podstawie pozwu z dnia 26. sierpnia
1902 l. cz. C. XV. 736/2 ustna rozprawa na

dzień 9. września 1902 godz. 9 przed połu-
dniami sala 5 wyznaczoną została.

Celem strzeżenia praw Adeli Rzepińskiej
ustanawia się pana adwokata Dra Ernesta
Tilla we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Adelę
Rzepińską w rzeczonyj sprawie na jej koszt
i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się
nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XV.
Lwów, dnia 26. sierpnia 1902.

L. cz. C. 96/2 (3) (7481)
Przeciw nieobecnemu Józefowi Zagór-
skiemu (syn Jakóba) wniósł Józef Zagórski
syn Wojciecha pozw o uznanie prawa wła-
sności parc. I. kat. 836/1 ks. gr. gm. Osiek.
Ustna rozprawa odbędzie się dnia 12.
września 1902 o godz. 9 rano biuro Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwa-
nego kuratorem p. dr. Dybaś, adw. w Żmi-
grodzie będzie go zastępował, dopóki się
w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie
ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Żmigród, dnia 29. sierpnia 1902.

L. cz. C. II. 325/2 (1) (7461)
Przeciw Ablowi Czaczkesowi i Lazarowi
Czaczkesowi, których miejsce pobytu jest
nieznane, wniesionym został do c. k. sądu po-
wiatowego w Brodach przez Małkę Czaczkes
pozw o uznanie własności do realności lwh.
637 gm. Folwarki wielkie.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono
rozprawę na dzień 25. września 1902 o godz.
10 rano w tutejszym sądzie w biurze Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanych, usta-
nawia się pana adw. dr. Byka w Brodach
kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyż-
szych w rzeczonyj sprawie na ich koszt i nie-
bezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie
zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brody, dnia 28. sierpnia 1902.

L. cz. C. III. 85/2 (1) (7476)
Przeciw Simie Dienerowi, Feiłowi Die-
nerowi i Ozyaszowi Ostowi, których miejsce
pobytu jest nieznanne, wniesionym został do
c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Izaaka
Jakóba 2-im. Osta pozw o zniesienie współ-
własności lwh. 88 ks. gr. gm. Nisko.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin
do ustnej rozprawy na dzień 10. września
1902 o godz. 3 popołudniu.

Celem strzeżenia praw niewiadomych
miejsca pobytu Simy i Feiwa Dienerów, tu-
dzież Ozyasza Osta, ustanawia się p. dr. Sul-
czyńskiego, adw. w Nisku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuran-
dów swych w rzeczonyj sprawie na ich koszt
i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się
nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Nisko, dnia 25. sierpnia 1902.

Firmy.

L. cz. Firm. 251/2 (7308)

OBWIESZCZENIE.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w
Przemysłu ogłasza iż 3. lipca 1902 wpisana
została do rejestru dla stowarzyszeń zarobko-
wych i gospodarczych „spółka oszczędności
i pożyczek we Falkenbergu, stowarzyszenia
zarejestrowane z nieograniczoną poręką”.

Przedsiębiorstwo opiera się na kon-
trakte stowarzyszenia zawartym we Falken-
bergu 28. kwietnia 1902.

Celem spółki jest starać się o materyal-
ne i moralne podniesienie członków spółki
mianowicie przez

a) udzielanie członkom w miarę po-
trzeby, użyteczności celu i w miarę fundu-
sów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie,
przemysle i handlu a to z fundusów, które
spółka nater cel gromadzi przy pomocy wspól-
nej nieograniczonej poręki swych członków,
b) danie możliwości do umieszczania na
procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie
leżących w ten sposób, że spółka przyjmuje
i oprocentowuje wkładki oszczędności,
c) popieranie tworzenia spółek i stowa-
rzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okrę-
gu spółki.

Przełoż-ństwo tworzą: ks. Jan Kozak,
proboszcz we Falkenbergu, jako przełożony,
Józef Kurtz, rolnik i wójt we Falkenbergu,
jako zastępca przełożonego, Józef Knott mło-
dszy, rolnik we Falkenbergu, jako członek,
Michał Gierczak, rolnik we Falkenbergu,
jako członek i Andrzej Łabęcki, rolnik we
Falkenbergu, jako członek.

Spółkę podpisuje się w ten sposób, że
pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie
podpis przełożony zarządu względnie jego za-
stępcą tudzież jeden z członków zarządu.

Da umieszczania ogłoszeń służy tablica
przy kaplicy we Falkenbergu.
Przemysł, dnia 16. sierpnia 1902.

Koleje polne,
Koleje lasowe,
Koleje liniowe,
Koleje elektryczne.

Wiktor Jasiński
Generalna reprezentacja
fabryk kolei wazkotorowych **ORENSTEIN & KOPPEL**
Lwów, ul. Słowackiego 1. 2.

Koleje drugorzędne,
Koleje dojazdowe,
Koleje przenośne,
Lokomotywy, wagony.

Otwarto
w Pasażu Mikolascha
od ulicy Krakowskiej
Najnowszy francuski
Chromo-fotoskop
= Świat i życie w barwnych
= obrazach plastycznych. =
Widoki natury = podróże = Stolica świata =
Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne =
Obrazy z postępu cywilizacji =
Sztuka i nauka = itd. itd.
= Zmiana obrazów co tygodnia =
Od 31-go sierpnia
Saska Szwajcarya - - -
Wstęp 10 ct.
Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Ornamenty
od wyrazu petitom 2 halery, Gustyam
petitom 4 halery.

Ulica Zyblikiewicza liczba 37 3 pokoje kuchnia
przedpokój na parterze zaraz do najęcia.

Kto szuka rentownej kamienicy do kupienia
niech się uda do Mikulińskiego ul. Wałowa
1. 15.

Do serc litesciowych udaje się matka z 5-em
dzieci pozostająca w opiekanyim położeniu. —
Mulikowa, Lyczakowska 48.

Świeży miód deserowy kuracyjny, własna
pasieka, 5 kgr. 6 kor. 60 hal. franko. Odbiorcy
bardzo zadowoleni. Korzeniewicz, em. naucz. Iwan-
czany pl.

Kupię stare wydania polskie warszawskie
romansów Aleks. Dumasa, Eugeniusza Sue,
Franciszka Trollope, Tajemnice Londynu i Paryża.
Oferty: Lwów, R. Chomici ul. Czarnieckiego 12.

Pierwsze 25 tomów orzeczeń cywilnych Naj-
wyższego Sadu przez Głazera, Ungara Walcz.
wydane z roku 1891 zupełnie nowe w płótno upra-
wne i pierwsze 6 tomów takich orzeczeń Dra Emi'a
Linksa są tania do sprzedania. Bliższe wiadomości
pod adresem A. T. poste restante Kęty.

Kursy konwersacyjnej nauki języków
obcych. Przygotowanie do egzaminów:
froebelskiego, robót i 9 klasy rozpoczną się
9. września. Wpisy 1. września.

Marya Bielska, Lwów,
ul. Pańska 5.

Łaźnia Duchenińskiego
(miejska)
z dniem 6. września b. r.
po zupełnem szczegółowem odnowieniu zostaje
oddana do użytku P. T. Publiczności.
Nie szcedząc kosztów ani starań urzędzitem
obecnie łaźnię do nowoczesnych wymogów odpowia-
dającą, tusząc iż Wysoka P. T. Publiczność zaskawie
w tem przedsięwzięciu popierać mnie raczy
z poważaniem
Józef Danilewicz dzierżawca.

MASĆ MĄSKÓRNA MOULIN
W PARYŻU.
Masć ta leczy wrzodzianki, przy-
szczoza, czerwoność, krosty, wagnery,
wysypkę, łezaję, hemoroidy, swę-
dzenie skórne, łupież i wyrzuty
na ciele i w szczególności włośna
mi i wszelkie słabości mąskórne;
wstrzymuje natychmiast wypadanie
włosów na brwiach i głowie i sku-
tecznie działa na porost włosów.
Słoik 2¹/₂ frank. we Francji, w Paryżu, w apte-
ce p. MOULIN, 30, ulica Louis de Grand.

Najpiękniejsze winogrona
deserowe i kuracyjne w kosz. 5 kg. K 4—
Brzoskwinie w kosz. 5 kg. K 3—
Jabłka, gruszki lub śliwki w kosz 5 kg. K 2-80
Rajskie jabłka lub papryka zielona
w strączkach w kosz. 5 kg. K 3—
Melon cukrowy 2 lub 3 sztuki za kosz
5 kg. K 2-60
dostarcza opłacone za zaliczką

Ant. Jos. Stenadl
w Fehértéplom
Węgry.

(Przedruk nie będzie płacony).
OSWIECZENIE.
Jesienny jarmark na konie
w Krakowie.
W dniu 22. września 1902 rozpocznie się
w Krakowie jesienny pięciodniowy jarmark na
konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.
Jarmark na konie szlachetne odbywać
się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucyna-
mi, i na placu, a konie znajdą pomieszczenie
w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywa-
tnych, w domach zajazdowych i hotelach.
Dnia 23. września 1902 (wtorek) odbędzie się
główny jarmark na konie włościańskie na placu
„Grobie”.
Magistrat sioł. król. m. Krakowa
dnia 29. sierpnia 1902.

MAGAZYN MEBLI
firmy stolarskiej istniejącej od roku 1842
BOLESŁAWA HASZCZYŃSKIEGO
Lwów, ul. Teatralna 1. 1, (róg pl. Maryackiego)
polecą P. T. Publiczności
Dobrowolnie z własnej pracowni meble a to urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych i bawia-
nych, oraz meble tapicerowane gięte i żelazne po cenach przystępnych.

K. k. Eisenbahn-Direction.
L. 5911 ex 1902.
Lieferungs-Ausschreibung.
Die k. k. Eisenbahndirection beabsichtigt, die Lieferung und Aufstellung der me-
chanischen Einrichtungen für die Wasserstationen Stawezany, Komarno-Buczaly, und Chlop-
czyce der in Bau befindlichen Bahnlinie Lemberg-Sambor-galizisch, ungarische Grenze
(Teilstrecke Lemberg-Sambor) in öffentlichen Angebotswege zu vergeben.
Diese Einrichtungen sind loco und franko der genannten Stationem zu liefern und
bis längstens 15 Juni 1903 betriebsfähig aufzustellen.
Die Lieferung hat auf Grund der diesbezüglichen Angebotshilfe als: Angebotformu-
lare, Bedarfs-Ausweis, Lieferungsbedingungen und Typenpläne der k. k. oesterreichischen
Staatsbahnen zu erfolgen, und können diese Beihilfe nebt den Bestimmungen für das
Angebot bei der Abteilung 9 der k. k. Eisenbahndirection (Wien, VI. Gumpendorfer-
strasse 10) und bei der k. k. Eisenbahnbauleitung Lemberg (Batorygasse Nr. 12/14) ein-
gesehen und auch bei der Abthelung 9 der k. k. Eisenbahndirection gegen Vergütung
der Kosten behoben werden.
Die auf die Lieferung bezughabenden Anghote sammt Beilagen sind ungestempelt
unter versiegeltem Umschlag mit der Aufschrift: Angebot auf die Lieferung von Wasser-
stations-Einrichtungen der Linie Lemberg-Sambor bis längstens 20. September 1902
Mittags 12 Uhr im Einreichungsprotokolle der k. k. Eisenbahndirection zu überreichen.
Die Eröffnung der eingelaufenen Angebote erfolgt an demselben Tage um 2 Uhr
Nachmittags bei der k. k. Eisenbahndirection und steht es den Bewerbern frei, hiebei
anwesend zu sein.
Der Anbotsteller hat für sein Angebot bis zum 10. Oktober 1902 im Werte zu bleiben
und für den Fall der Annahme desselben eine Caution zu erlegen, deren Höhe 5% des
Wertes der Lieferung beträgt.
Die k. k. Eisenbahndirection.
Wien, im August 1902.

Clagnienie nieodwołalnie 25. września 1902
Główna wygrana 30.000 K.
Losy wystawy Ołomunieckiej po 1 koronie
polecają:
M. Jonasz, Kitz i Stoff, Kormann i Feigenbaum, Samuely i Landau, Victor Chajes i Spka, Jakób Strobl,
August Schellenberg i Syn, Sokal i Liellen, M. Klarfeld we Lwowie.
Wygraną wypłaci kantor w którym los zakupiony został, po odtrąceniu 10%.

Pompy Wagi
wszelkiego rodzaju do celów domo-
wych i publicznych, gospodarstw,
budowli i przemysłu
Stowarzyszenie komandytowe
i fabrykacya maszyn
Katalogi gratis i franko.
W. Garvens, Wiedeń,
I., Schwarzenbergstrasse 6. I., Wallfischg. 14.
Otrzymać można w handlach maszyn, towarów żelaznych, artykułów techni-
cznych i u przedsiębiorców budowania studzien i t. p.
Należy żądać wyraźnie Garvensa pompy i wagi.

Kupno książek i bibliotek.
Celem urzadzania zbiorów jakoteż wysyłki do Ameryki
kupuję książki i biblioteki w języku niemieckim po naj-
wyższej cenie, mianowicie dzieła dotyczące technologii, sztuki,
architektury, leksykony (najnowsze wydanie), historyczne,
klasyków i powieściowe.
Oferty tylko pisemne i możliwie po niemiecku uprasza
Ig. Schab, Lwów Grand-Hotel.
Uprasza się o podanie przynajmniej ilości i rodzaju książek.

Ogłoszenie licytacji.
Lwowska Filia
Banku galic. dla handlu i przemysłu
Oddział zastawniczy
ulica Jagiellońska 1. 3.

podaje do powszechnej wiadomości, iż zapadłe z dniem
ostatnim lipca 1902 zastawy t. j. od Nr. 33592 do 36311
i od Nr. 1 do 3268 dnia 7. i 8. października 1902, w go-
dzinach od 9 do 3 przez publiczną licytację (w myśl §. 19
i nast. regul. oddz. zast.) najwięcej dającym za gotówkę
sprzedane zostaną.

UWAGA: W dniu licytacji prologat nie przyjmujemy.
Lwów, dnia 3. września 1902. Przedruku nie płacimy.
C. k. Dyrekeya budowy kolei żelaznych.
(7378 3—3)

Rozpisanie dostawy.
C. k. Dyrekeya budowy kolei żelaznych zamierza rozdać w drodze publicznych ofert
dostawę i wykonanie mechanicznych urządzeń dla stacyi wodnych, położonych na szlaki
kolejowym Lwów-Sambor, budującej się obecnie linii Lwów Sambor granica galicyjska-
węgierska, a mianowicie dla stacyi Stawezany, Komarno, Buczaly i Chlopoczyce.
Dostawa wspomnianych urządzeń winna być uskuteczniiona loco i franko w pomie-
nionych stacyach, a ustanowienie tych urządzeń, odpowiadające wymogom ruchu, wykonane
być musi najdalej do dnia 15. czerwca 1903.
Dostawę tę uskutecznić należy na podstawie odrznych dokumentów ofertowych, a
kote: formularza ofert, wykazów zapotrzebywania, ogólnych warunków dostawy i planów
typów obowiązujących na c. k. kolejach państwowych.
Dokumenty te jakoteż warunki oferty można przeglądać w oddziale 9-tym c. k. Dy-
rekeyi kolei żelaznych w Wiedniu (VI. Gumpendorferstrasse 10) lub w c. k. Kierownictwie
budowy kolei we Lwowie (ul. Batorygo 12/14) względnie nabyć za wynagrodzeniem kosztów
w oddziale 9-tym c. k. Dyrekeyi budowy kolei żelaznych.
Oferty wraz z załącznikami odnoszące się do tej dostawy, wnieść należy bez ost-
plowania pod zapieczętowaną opaską zaopatrzoną napisem: „Angebot auf die Lieferung
Wasserstationseinrichtungen der Linie Lemberg-Sambor“ do protokołu podawczego
Dyrekeyi budowy kolei żelaznych, — a to najpóźniej do godz. 12 w południe do dnia
września 1902.
Tegoż samego dnia o godz. 2 po południu nastąpi w tejże c. k. Dyrekeyi budowy
kolei żelaznych otwarcie wniesionych, ofert przyczem oferty mogą być obecni.
Každy oferent związany jest swoją ofertą do dnia 10. października 1902, a w
przyjęcia oferty obowiązany będzie do złożenia kaucyi w wysokości 5% wartości
dostawy.
C. k. Dyrekeya budowy kolei żelaznych.
Wiedeń, w sierpniu 1902.